Nr 50. Kraków, 29 Lutego — Piątek. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU“ w **Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na marzec . . . złr. 2·50
Od 1 marca do końca czerw. 1884 złr. 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na marzec . . . . 6 marek
Od 1 marca do końca czerw. 1884 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 28 lutego.

Przegląd Polityczny.

Jutro równocześnie odbywać się będą posiedzenia Izby Panów i Izby deputowanych. Donosiliśmy już, że komisya Izby Panów dla traktatów państwowych postanowiła zalecić pełnej Izbie przyjęcie konwencyi handlowej z Francyą, tudzież porozumienie z Szwajcaryą w sprawie wzajemnego wspierania ubogich. Drugie czytanie przedłożenia o stanie wyjątkowym odłożono do następnego posiedzenia, gdyż obszerne sprawozdanie hr. Ryszarda Belcredego nie zostało dotychczas wygotowane. Z wszelkiem zastrzeżeniem podaliśmy odrazu wiadomość *N. fr. Presse*, która zapewniała, iż liberalni członkowie Izby Panów w znacznej liczbie wstrzymają się od obrad nad rozporządzeniem wyjątkowem. Nieprawdopodobieństwo tego doniesienia okazuje przebieg rozpraw nad tym przedmiotem w komisyi, złożonej przeważnie z liberalnych członków. Dowiadujemy się bowiem, że ani jeden mowca nie przemawiał w duchu opozycyjnym, a wniosek zalecający przyjęcie przedłożenia o stanie wyjątkowym, został uchwalony jednogłośnie.

Na piątek zwołał również prezes Smolka konferencyę przewodniczących klubów, na której ma być ułożonym program dalszej pracy parlamentarnej. Projekt programu, zakomunikowany nam z poważnego źródła, podaliśmy onegdaj w ostatnich wiadomościach, a dzisiejsze dzienniki wiedeńskie powołują się na takowy.

Jeden z najstarszych członków wiedeńskiej Izby panów hr. Franciszek Ernest Harrach, zmarł przedwczoraj w Nicei w 84 roku swojego życia. Dziedzicznym członkiem Izby panów był on mianowany w r. 1861, a ilekroć brał udział w obradach Izby, zawsze głosował z konserwatywnem stronnictwem. Jego syn Jan Harrach, który obecnie do Izby panów zostanie powołany, należy do najgorętszych zwolenników czeskiej partyi i w Izbie deputowanych reprezentował dotąd małe posiadłości okręgu wyborczego: Kralowy Hradec i Jaromir. Z powodu wstąpienia jego do Izby panów opróżnionym będzie mandat poselski i nastąpi uzupełniający wybór z powyżej wskazanego okręgu.

Od kilku miesięcy napływają tysiące osób do Pragi, celem zwiedzenia narodowego teatru czeskiego. Z najodleglejszych zakątów kraju, nietylko z Czech samych, ale także z Morawy i ze Szląska, spieszą tłumy ludu do świątyni sztuki czeskiej, a fakt ten ma zarówno cywilizacyjne, jak narodowo-polityczne znaczenie, gdyż świadczy wymownie, że złota Praga nie przestała być tem, czem była dawniej: metropolą jednolitej narodowości czeskiej. A jeżeli kiedy, to właśnie w tej chwili na ten objaw gorących uczuć patryotycznych, jakiemi przejęte są szerokie koła społeczeństwa czeskiego, i na to poczucie wspólności i jednolitości, zwrócić należy szczególniejszą uwagę, skoro niedawno podrażniono w Izbie deputowanych narodowe uczucia Czechów, debatą nad znanem rozporządzeniem językowem, a przed kilku dniami w kołach centralistów wiedeńskich znowu poruszono kwestyę administracyjnego podziału Czech. Poruszył ją świeżo Dr Szmeykal, który bawiąc w Wiedniu w interesie kolei pilzneńskiej, konferował z posłami niemieckimi z Czech, względem wystąpienia w Izbie deputowanych, z wnioskiem w sprawie administracyjnego podziału Czech. Dr Szmeykal wrócił już do Pragi, skąd po naradzie z mężami zaufania niebawem znowu przybyć ma do Wiednia, poczem decyzya stanowcza w tym przedmiocie zapadnie. Dodać w końcu należy, że zarys administracyjnego podziału Czech zawarty jest w opracowanym przez Dra Herbsta projekcie, który 25 listopada 1883 r. wręczony został komitetowi wybranemu na konferencyi wiernokonstytucyjnej partyi w Pradze.

Ta nowa agitacya przeciw żywiołowi czeskiemu, podsycana namiętnie w łonie zjednoczonej lewicy, przebrzmi niewątpliwie bez skutku, a jeżeli wierno-konstytucyjne stronnictwo zdecyduje się na wytoczenie sprawy administracyjnego podziału Czech w pełnej Izbie, to chyba dlatego, aby się uwolnić na jakiś czas od gwałtownych zarzutów, jakiemi obrzucają skrajne organa zjednoczoną lewicę, iż nie chwyta się obecnie absteneyjnej polityki. Jeżeli jednak z jednej strony samo poruszenie kwestyi administracyjnego podziału niemile dotyka Czechów, to z drugiej strony z tem większem zadowoleniem przyjmują oni wiadomość, o mającem niezadługo nastąpić rozwiązaniu sejmu morawskiego, którego mandat gaśnie dopiero w przyszłym roku. Wielkie oburzenie, odbijające się podobno nawet w sferach rządowych, wywołuje bowiem postępowanie morawskiego Wydziału krajowego, w którym zasiada tylko jeden Czech, a który przy obsadzeniu wszelkich posad, systematycznie Czechów pomija. Nowy skład sejmu pociągnie za sobą także nowy skład Wydziału krajowego.

Komisya sejmu węgierskiego dla spraw komunikacyi przyjęła w dyskusyi ogólnej projekt do ustawy o uregulowaniu Cissy i jej dopływów, jak niemniej projekt w sprawie osuszenia sąsiednich dolin i przystąpiła nad nim do szczegółowych rozpraw.

Pisząc wczoraj o stanowisku episkopatu węgierskiego wobec zbliżających się wyborów, wyraziliśmy odrazu wątpliwość co do twierdzenia *Polit. Corr.*, jakoby cały episkopat prócz arcybiskupa Samassy oświadczył się za popieraniem obecnego rządu. Okazuje się, iż słusznem było nasze powątpiewanie, bo dzisiaj konserwatywne organa węgierskie oświadczają z całą stanowczością, iż episkopat przy wyborach do sejmu w żadnym kierunku nie będzie wywierał swojego wpływu na korzyść p. Tiszy.

Rząd kroacki zajmuje się obecnie zestawieniem budżetu. Praca ta ma być ukończoną w przyszłym tygodniu, poczem ban przedłoży projekt budżetu kroackiego w Budapeszcie. Po uzyskaniu aprobaty ze strony Cesarza, rozpoczną się rozprawy nad budżetem w sejmie kroackim. Czas zwołania sejmu będzie stanowczo oznaczony podczas pobytu bana w Budapeszcie. Oprócz budżetu, obradować będzie sejm także nad zmianą regulaminu izbowego, a również wejdą na porządek dzienny projekty o żandarmeryi, o uwolnieniu gmin od administracyi podatków i w końcu wybór deputacyi regnikolarnej.

W Rzymie rozeszła się pogłoska, że prezes gabinetu włoskiego p. Depretis, dogorywa. Dzienniki urzędowe włoskie zaprzeczają tej wiadomości. P. Depretis cierpiał wprawdzie na dokuczliwy ból podagry, ale choroba jego znajduje się już w stadyum polepszenia.

Korespondencya z Petersburga zamieszczona w *Polit. Corr.*, zaprzecza wiadomości, jakoby poseł rosyjski w Konstantynopolu p. Nelidow, miał być odwołanym i zastąpionym przez dotychczasowego dyrektora departamentu spraw azyatyckich Sinowiewa. Pan Nelidow pozostanie w Konstantynopolu, tak samo jak p. Uexkull w Rzymie. Nie zostało zaś jeszcze zdecydowanem, kto powołanego z Londynu do Paryża bar. Mohrenheima zastąpi u dworu W. Brytanii.

Inspektor rządowy wszystkich kolei żelaznych w Królestwie Polskiem wydał rozporządzenie, aby bilety jazdy, tudzież wszelkie dokumenta i kwity, wydawane jeżdżącym kolejami podróżnym i wysyłającym niemi towary, były odtąd drukowane i pisane nie po polsku, lecz po rosyjsku. Inne zaś rozporządzenie inspektora opiewa, aby urzędnicy kolei żelaznych, zwłaszcza ci, którzy są w stosunku z publicznością, jak n. p. naczelnicy stacyj, ich pomocnicy, kasyerowie, ekspedytorowie, telegrafiści, konduktorowie i t. d., dostawali nominacye na swe posady nieinaczej, jak za zdaniem egzaminu z dostatecznej znajomości rosyjskiego języka w piśmie i rozmowie. Rozporządzeniu przyklaskuje z wielką radością *Warszawskij Dniewnik*.

Jak wiadomo — jen. Kachanow, który przez lat 17 piastował urząd gubernatora w Piotrkowie i dał się tam poznać, jako jeden z najzacieklejszych rusyfikatorów, — przeniesionym został do Wilna, jako pomocnik jenerał-gubernatora Wileńskiego, zawiadujący wydziałem cywilnym i administracyjnym. Przybył on już w dniu 26 lutego do Wilna, i do zgromadzonych na dworcu na jego powitanie urzędników miejscowych miał przemowę, której fragment, będący jakgdyby programem przyszłych rządów p. Kachanowa na Litwie, brzmiał dosłownie tak: „Spotykam was, panowie, z nadzieją, że znajdę w was prawdziwych Rosyan i czynnych moich współpracowników. Aby uniknąć w przyszłości nieporozumień, dziś wam wypowiem, jaką drogą iść zamyślam. Pragnę widzieć we wszystkich urzędnikach tutejszych prawdziwych Rosyan, którzy nie wstydzą się imienia Rosyanina i czynnie pracują w kierunku prawdziwie rosyjskim. Nie kolegą mi i nie pomocnikiem ten, kto kierunku rosyjskiego sroma się, lub nie dba oń. Będę szedł ręka w rękę tylko z Rosyanami, szczycącymi się z tego, że nimi są. Jeżeli spotkamy na swej drodze ludzi innych, obcych dążności, chociażby w złotych kolasach, — to kolasy te muszą nam ustąpić z drogi, a jeśli nie ustąpią — to walczyć będziemy, chociażby przyszło ciałami naszemi drogę im zatamować. Lepiej poledz niż uledz, martwi bowiem wstydu nie znają, tylko żywi.....“

Na pamiątkę koronacyi cara Aleksandra III, odbytej w maju zeszłego roku, ustanowiony został medal, który, dla noszenia na piersi na błękitnej (Aleksandrowskiej) wstędze, rozdano już od dawna wszystkim, którzy przyjmowali jakikolwiek udział bądź w obrządkach koronacyjnych, bądź też w przedkoronacyjnych czynnościach przygotowawczych. Teraz zaś wydanem zostało rozporządzenie Cara, aby rzeczony medal otrzymali wszyscy oficerowie i żołnierze tych oddziałów wojskowych, które asystowały przy koronacyi, tudzież urzędnicy cywilni i popi, znajdujący się w Moskwie podczas koronacyi, jak również obecni przy niej deputaci od rozmaitych plemion azyatyckich, uznających poddaństwo Rosyi. W tym celu kazano odbić medalów pamiątkowych (bronzowych) 63 tysiące.

W niedługim czasie — jak donoszą dzienniki rosyjskie — mają być wprowadzone nowe instytucye sądownicze w guberniach Nadbałtyckich. Ale instytucye te nie będą wprowadzone w tych krajach w takiej ściśle postaci i w takim zakresie, w jakim funkcyonują w guberniach rosyjskich, gdyż pod wielu względami ulegną zmianom i zastosowaniu do istniejących już w kraju instytucyj i zwyczajów. Dowodzi to, że Niemcy w guberniach nadbałtyckich, pomimo podnoszonych ostatniemi czasy przez dzienniki rosyjskie głosów przeciw ich przewadze i za potrzebą zupełnej tych gubernij rusyfikacyi, zawsze mają siłę i umieją w Petersburgu przerobić to, co im nie dogadza.

„Suakim znajduje się w krytycznem położeniu.“ W tych kilku słowach skreśla telegram z Kairu położenie najważniejszego na wschodniem wybrzeżu afrykańskiem dla Anglików portu, bronionego jedynie przez mały oddział marynarki, a zagrożonego nietylko przez zastępy Osmana Digny, które się lada chwila ukazać mogą, ale i przez egipskie wojska murzyńskie, które, jak reszta wojsk angielskich, udać się miały do Trinkitatu, ale się oparły i grożą przejściem do nieprzyjaciela.

Anglicy starają się o to, aby oddziały murzyńskie tak dwuznaczną odgrywające rolę, odesłać jak najprędzej do Kairu.

W Trinkitacie, skąd miała wyjść wyprawa na odsiecz Tokaru, załoga angielska zdaje się wprawdzie być bezpieczną, ale dla zbyt małej liczby skazaną na nieczynność, co odejmuje potędze brytańskiej ten urok, jaki dotąd na dzikie narody stron odległych wywierała. Wycieczka Anglików ku El-Teb zdaje się tylko mieć znaczenie silnego rekonesansu na zbadanie sił nieprzyjacielskich.

Marsz wojsk francuskich na zdobycie Backninhu już się rozpoczął. Prostą drogą do Backninhu maszeruje oddział złożony z 9000 ludzi. Z Haid-Zuong zaś wyruszyła kolumna, która ma się wsunąć między Backninh a granicę chińską i przeciąć załodze rejteradę. Reszta wojsk pozostaje w Sontay, aby strzedz porządku w delcie rzeki czerwonej.

Komendantem Bacninhu jest Quanq-Si, zostający pod rozkazami wicekróla Li.

Projekt do ustawy regulującej prawo użytkowania minerałów, zawierających części bitumiczne, w Królestwie Galicyi i Lodomeryi, w Księstwie Krakowskiem i na Bukowinie, przyjdzie niezadługo na porządek dzienny Izby deputowanych Rady państwa.

Zasadnicze postanowienia projektu tego są następujące:

Nad naftą, woskiem ziemnym, asfaltem, zgoła nad wszystkiemi minerałami zawierającemi części bitumiczne, z wyjątkiem zawierającego takie same części węgla mineralnego, prawo rozporządzalności przysłuża, w wymienionych powyżej krajach koronnych, wyłącznie właścicielowi gruntu. Nadane jednak dotąd na podstawie norm górniczych prawa do exploatacyi pozostaną w swej mocy obowiązującej, a do wykonywania ich zastosowane będą postanowienia ustawy górniczej z dnia 23 maja 1854 roku.

Exploatacya wyliczonych powyżej minerałów bitumicznych podlegać będzie nadzorowi władz górniczych.

Prawo exploatacyi pomienionych minerałów, może być od własności gruntu oddzielonem.

Na mocy sądownie lub notaryalnie poświadczonej deklaracyi właściciela gruntu, że prawo exploatacyi minerałów bitumicznych ma być od nieruchomości, będących jego własnością, oddzielone, i określenia w tym celu parceli, na której się ma uskuteczniać, prawo to, łącznie z oznaczoną parcelą exploatacyjną (*Naphtafeld*) będzie mogło być zaintabulowanem w utworzyć się mającej księdze naftowej i stanowić będzie oddzielny majątek z prawami majątku nieruchomego i z własną hipoteką. Do uskutecznienia tej czynności potrzebnem będzie poświadczenie starostwa górniczego, że się w oznaczonym deklaracyą właściciela gruncie pomienione powyżej minerały rzeczywiście znajdują.

Czynności nabywania, sprzedawania, obciążania oddzielonego w ten sposób majątku, zapisywane będą w księdze naftowej.

Odpisanie pola naftowego od nieruchomości, do której należały uskutecznionem zostanie podług przepisu § 1 ustawy z 6 lutego 1869 roku (Z. P. N. 18). Protestacye wierzycieli uznane będą przez władzę tabularną za niemające podstawy, jeśli starostwo górnicze poświadczy, że utworzyć się mające „pole naftowe“ umożebnia racyonalną exploatacyę minerałów bitumicznych i jeśli się okaże, że pewność pretensyi, względem której protestacya wniesioną została, w myśl § 1374 K. C., nie będzie przez to zachwianą.

W taki sposób exploatacya minerałów bitumicznych będzie mogła na podstawie układu z właścicielem gruntu przechodzić także w ręce fachowych przedsiębiorców lub Towarzystw, w celach exploatacyjnych zawiązanych.

Reszta postanowień projektu do ustawy naftowej ściąga się do ogólnych zasad nadzoru władz górniczych, do stosunku robotników w exploatacyi zatrudnionych i wynagrodzenia szkód zdziałanych w polach przyległych polu naftowemu.

Ważnym dla nas jest § 19 ustawy, opiewający, że reszta postanowień, jakie się okażą potrzebnemi, tudzież uregulowanie szczegółów nadzoru władz górniczych, ma należeć do ustawodawstwa krajowego.

Uchylenie wszelkich wątpliwości, co do zakresu praw przysługujących w eksploatacyi właścicielom gruntu — praw, które, jak to sprawozdanie komisyi jasno wyłuszcza, w przeważnej części tylko przez mylne tłumaczenie obowiązujących już ustaw zakwestyonowane zostały — uważać należy za główną zaletę przedłożonego Radzie państwa projektu do ustawy naftowej. Z wyjątkiem bitumicznego węgla mineralnego, wszelkie inne minerały zawierające części naftowe, bez względu na ich rodzaj i użytek, podlegać będą wyłącznemu prawu rozporządzalności właściciela gruntu.

Że projekt ten nie cofa nieusprawiedliwionych nadań górniczych, które na podstawie dotychczasowego mylnego tłumaczenia ustaw, spowodowanego niejasnością ich postanowień, uskutecznione zostały, nie można się dziwić, bo postanowienie tego rodzaju naruszałoby prawa w dobrej wierze nabyte. Wypadnie nam się zadowolnić pewnością, że się odtąd nieprawidłowości podobnego rodzaju wydarzać już nie będą mogły.

Wymaganiom tak zwanych regalistów, którzy jedynie w nadaniu minerałom naftowym znaczenia regaliów, upatrywali możność zaprowadzenia

---

OGNIEM i MIECZEM.

POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

(154)

Tom trzeci.

(Ciąg dalszy).

Noc była bardzo jasna i środek stawu wyglądał jak srebrna tarcza, ale Skrzetuski zniknął natychmiast z oczu, brzeg bowiem porośnięty był gęsto sitowiem, trzciną i bucianem; dalej, pomiędzy rzadszą trzciną, rosły w obfitości grążele, rdest wodny i roślęże. Cała ta mięszanina szerokich i wązkich liści, oślizgłych łodyg, wężowatych skrętów, chwytając za nogi i wpół ciała, utrudniała niezmiernie posuwanie się naprzód, ale ukrywała przynajmniej rycerza przed oczyma straży. O przepłynięciu przez jasną środkową szybę nie było co i myśleć, bo każdy czerniawy przedmiot byłby na niej spostrzeżony z łatwością — Skrzetuski więc postanowił okrążyć brzegiem cały staw, aż do bagienka, leżącego po drugiej stronie, przez które wpływała do stawu rzeka. Prawdopodobnie stały tam straże kozackie, albo tatarskie, ale za to rósł cały las trzcin, którego brzegi były tylko wycięte na szałasy dla czerni. — Dostawszy się raz do bagienka, można się było posuwać wśród trzcin nawet we dnie, chybaby topielisko okazało się zbyt głębokie. Lecz i ta droga była straszna. Pod tą śpiącą wodą, nie głębszą z brzegu nad stopę, taiło się głębokie na łokieć i więcej błoto. Za każdym krokiem Skrzetuskiego na powierzchnię wód wydostawało się mnóstwo baniek, których bulgotanie doskonale można było słyszeć wśród ciszy. Prócz tego, mimo całej powolności jego ruchów, tworzyły się koła fal, biegnące coraz dalej od środka aż na niezarośniętą przestrzeń, na której łamało się w nich światło księżyca. W czasie deszczu byłby poprostu Skrzetuski przepłynął staw i najdalej w pół godziny dotarł do bagienka, ale na niebie nie było ani jednej chmurki. Całe potoki zielonawego światła lały się na staw, zmieniając liście grążeli w srebrne tarcze, a pióra trzcin w srebrne kity. Wiatr nie wiał — na szczęście grzechot wystrzałów głuszył bulgotanie baniek wodnych, co spostrzegłszy Skrzetuski, poruszał się tylko wówczas, gdy salwy w okopach i szańcach stawały się żywsze. Lecz owa cicha, pogodna noc sprawiła jednę więcej trudność. Oto roje komarów podnosiły się z trzcin i utworzywszy kłąb nad głową rycerza, siadały mu na twarzy, oczach, kłując dotkliwie, brzęcząc i śpiewając nad jego uszyma żałosne swe nieszpory. Skrzetuski, wybierając tę drogę, nie łudził się co do jej trudności, ale nie przewidział wszystkiego. Nie przewidział mianowicie jej strachów. Wszelka głębina wód, choćby najlepiej znanych, ma w nocy coś tajemniczego i przerażającego zarazem, i mimowoli napędza pytanie: co tam jest na dnie? A ten staw zbarazki był poprostu okropny. Woda zdawała się być w nim gęstsza od zwykłej wody — i wydawała zaduch trupi. Bo też gniły w niej setki Kozaków i Tatarów. Obie strony wyciągały wprawdzie trupów, ale iluż ich mogło być ukrytych wśród trzcin, rdestu i gęstej uszycy? Skrzetuskiego obejmował chłód fali, a pot oblewał mu czoło. Co będzie, gdy jakieś obślizłe ramiona uchwycą go nagle, albo gdy jakie zielonawe oczy spojrzą na niego z pod bucianów? Długie łodygi grzybienia obejmowały go za kolana, a jemu włosy powstawały na głowie, że to już może nurek-topielec obejmuje go, aby nie puścić więcej. „Jezus, Marya!... Jezus, Marya!“ — szeptał bez ustanku, posuwając się naprzód. Chwilami podnosił oczy w górę i na widok księżyca, gwiazd i spokoju niebieskiego, doznawał pewnej ulgi. „Jest Bóg!“ — powtarzał sobie półgłosem, tak, aby się sam mógł dosłyszeć. — Czasem spoglądał na brzeg i zdawało mu się, że z jakiegoś potępionego, zaziemskiego świata błota, czarnych głębin, bladych świateł księżycowych, duchów i trupów nocy, spogląda na Bożą, zwykłą ziemię — i tęsknota porwała go taka, że zaraz chciał z owej matni trzcin wychodzić.

Lecz posuwał się ciągle brzegiem — i oddalił się już tak od obozu, że na tej Bożej ziemi dostrzegł o kilkadziesiąt kroków od brzegu, stojącego na koniu Tatara — więc zatrzymał się i spoglądał na tę postać, która, miarkując z jej jednostajnych ruchów ku szyi końskiej, zdawała się być uśpioną.

Był to dziwny widok. Tatar kiwał się ciągle, jakby kłaniał się w milczeniu Skrzetuskiemu, a ten oczu z niego nie spuszczał. Było w tem coś strasznego, lecz Skrzetuski odetchnął z satysfakcyą, bo wobec tego rzeczywistego stracha pierzchły stokroć do zniesienia cięższe, urojone. Świat duchów odleciał gdzieś i rycerzowi wróciła odrazu zimna krew; do głowy poczęły się cisnąć takie tylko pytania, jak: śpi, czy nie śpi? mam iść dalej, czy czekać?

Wreszcie poszedł dalej, posuwając się jeszcze ciszej, jeszcze ostrożniej, niż na początku podróży. Był już na wpół drogi do bagienka i rzeki, gdy zerwał się pierwszy powiew lekkiego wiatru. Zakołysały się wnet trzciny i wydały, trącając jedna drugą; szelest mocny, a Skrzetuski uradował się, bo mimo całej ostrożności, mimo, iż czasem po kilka minut nad postawieniem stopy tracił, mimowolny ruch, potknięcie się, plusk, mogły go zdradzić. Teraz szedł śmielej wśród głośnego rozhoworu trzcin, którym zaszumiał cały staw — i wszystko zagadało dokoła, woda nawet na brzegach poczęła bełkotać rozkołysaną falą.

Lecz ten ruch rozbudził widocznie nietylko zarośla brzegowe, bo naraz jakiś czarniawy przedmiot pojawił się przed Skrzetuskim i począł chybotać się ku niemu, jak gdyby rozmachując się do skoku. Skrzetuski omal w pierwszej chwili nie krzyknął; strach i obrzydzenie zatamowały mu jednak głos w piersiach, a jednocześnie straszliwy zaduch uchwycił go za gardło.

Ale po chwili, gdy pierwsza myśl: że to może być topielec umyślnie zastępujący drogę, przeszła, pozostało tylko obrzydzenie — i rycerz ruszył dalej. Rozhowor trzcin trwał ciągle i wzmagał się coraz więcej. Przez ich kołyszące się kiście dojrzał Skrzetuski drugą i trzecią placówkę tatarską. Minął je, minął i czwartą.

— Już z pół stawu musiałem okrążyć — pomyślał, i podniósł się trochę z trzcin, aby rozpoznać, w którem miejscu się znajduje.

Wtem coś trąciło go w nogi; obejrzał się i ujrzał tuż obok swych kolan twarz ludzką.

— To już drugi — pomyślał.

Tym razem nie przeraził się, bo ten drugi trup leżał na wznak i nie miał w swej bezwładności pozorów życia i ruchu. Skrzetuski przyspieszył tylko kroku, by nie dostać zawrotu głowy. Trzciny zaczynały być coraz gęstsze, co z jednej strony dawało bezpieczne ukrycie, z drugiej jednak utrudniało niezmiernie pochód.

Upłynęło jeszcze pół godziny, później godzina, on szedł ciągle, ale coraz więcej był strudzony. Woda w niektórych miejscach była tak płytka, że nie dochodziła mu do goleni, gdzieniegdzie za to zapadał niemal po pas. Męczyło go też niezmiernie powolne wyciąganie nóg z błota. Pot zalewał mu czoło, a jednocześnie od czasu do czasu przechodziły po nim dreszcze od stóp do głowy.

— Co to jest? — myślał ze strachem w sercu — czy mnie delirium nie chwyta? Bagienka jakoś niema... nuż nie rozpoznam miejsca wśród trzcin i ominę?

Było to straszne niebezpieczeństwo, bo w ten sposób mógłby krążyć całą noc naokoło stawu i zrana znaleźć się znowu w tem samem miejscu, z którego wyszedł, lub wpaść na innem w ręce kozackie.

— Złą drogę obrałem — myślał upadając na duchu — przez stawy nie można; wrócę się i jutro pójdę, jak pan Longinus... do jutra mógłbym odpocząć.

Lecz szedł naprzód, bo poznawał, że obiecując sobie wrócić i ruszyć po odpoczynku, sam siebie oszukuje; przychodziło mu także do głowy, że idąc tak wolno i zatrzymując się co chwila, nie mógł jeszcze dojść do bagienka. Jednakże myśl o odpoczynku opanowywała go coraz silniej. Chwilami miał chęć położyć się gdzie na błocie, by choć odetchnąć.

Bił się tak z własnemi myślami, a jednocześnie modlił się. Dreszcze przechodziły go coraz częściej, coraz słabiej wyciągał nogi z błota. Widok straży tatarskich otrzeźwiał go, ale czuł, że i głowa męczy mu się jak ciało, i że nadlatuje nań gorączka.

Upłynęło znowu pół godziny, bagienko nie ukazywało się jeszcze.

Natomiast ciała utopionych trafiały się coraz częściej. Noc, strach, trupy, szum trzcin, trud i bezsenność zmąciły mu myśli. Poczęły nań nadlatywać wizye: Oto Helena jest w Kudaku, a on płynie z Rzędzianem na dumbasie z biegiem dnieprowym. Trzciny szumią, on słyszy pieśń: „Ei to ne pili pilili!... ne tumany ustawały.“ Ksiądz Muchowiecki czeka ze stułą, a pan Krzysztof Grodzicki ojca zastąpi.... Dziewczyna tam codzień patrzy na rzekę z murów... rychło patrzeć, jak w ręce zaklaszcze i krzyknie: jedzie! jedzie!

— Jegomość! — mówi Rzędzian, ciągnąc go za rękaw — panna stoi...

Skrzetuski budzi się. To splątane trzciny zatrzymały go po drodze. Wizya ulatuje. Przytomność wraca. Teraz nie czuje już takiego zmęczenia, bo mu gorączka sił dodaje.

Hej, czy to jeszcze nie bagienko?

Ale naokół trzciny takie same, jakby z miejsca nia ruszył. Przy rzece powinna być woda otwarta, więc to jeszcze nie bagienko.

Rycerz idzie dalej; ale myśl wraca z nieubłaganym uporem do lubej wizyi. Próżno Skrzetuski się broni, próżno poczyna mówić: „O gospodzie uwielbiona“, próżno stara się zachować całą przytomność; znowu nadpływa Dniepr, dumbasy, czajki, Kudak, Sicz — tylko tym razem wizya bezładniejsza, mnóstwo w niej osób: obok Heleny i książę i Chmielnicki i ataman koszowy i pan Longinus i Zagłoba i Bohun i Wołodyjowski — wszyscy przybrani odświętnie na jego ślub... ale gdzie ma być ten ślub? są w jakiemś miejscu nieznanem, ni to Łubnie, ni Rozłogi, ni Sicz, ni Kudak... wody jakieś, po nich ciała pływają...

Skrzetuski budzi się po raz drugi, a raczej budzi go mocny szelest, dochodzący ze strony w którą idzie; więc zatrzymuje się i słucha.

Szelest zbliża się, słychać jakieś chrobotanie i plusk, to czółno.

Widać je już przez trzciny. Siedzi w niem dwóch mołojców: jeden popycha wiosłem, drugi trzyma w ręku długą tyczkę, świecącą zdala jak srebro, i rozgarnia nią wodne zarośla.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

racyonalnej eksploatacyi nafty przez przedsiębiorców fachowych i w dostateczne kapitały zaopatrzonych, stało się pośrednio zadość postanowieniem o możności oddzielenia prawa eksploatacyjnego z polem naftowem od reszty nieruchomości, co nastręcza kapitalistom sposobność do zawierania z właścicielami gruntu stosownych ugód.

Za środek przymusowy do racyonalnego wydobywania nafty uważać też należy postanowiony ustawą nadzór władz górniczych. Dotychczasowe starcia z władzami górniczemi staną się może powodem, że postanowienie to nie będzie zrazu w kraju zbyt popularnem, ale pamiętać o tem należy, że nadzór władz górniczych tylko w zasadzie i w najogólniejszych zarysach w nowej ustawie naftowej uchwalonym zostanie, a uregulowanie szczegółów tego nadzoru i nadanie mu kierunku, w jakim ma być wykonywanym, należeć będzie do ustawodawstwa krajowego. Od niego więc będzie zależało, aby nadzór ten stał się dla eksploatacyi naftowej zbawiennym, a nie uciążliwym.

Namiestnik zamianował praktykantów konceptowych przy c. k. dyrekcyi policyi we Lwowie: Antoniego Zawałkiewicza i Tadeusza Matkowskiego koncypistami przy tejże dyrekcyi policyi, i poruczył tymczasowe kierownictwo komisaryatu policyi w Brodach koncepiście przy c. k. dyrekcyi policyi we Lwowie Leopoldowi Tanasiewiczowi, przenosząc go ze Lwowa do Brodów.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 27 lutego.

Przewodniczy wiceprezydent Muczkowski.— Radców obecnych 36.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, Przewodniczący odpowiada na interpelacyę r. m. X. kan. Midowicza, uczynioną na ostatniem posiedzeniu Rady d. 25 b. m., a dotyczącą subwencyi na istniejący dom kalek w Krakowie, utrzymywany kosztem gminy. Gmina na wniosek X. kan. Midowicza, udała się w r. z. do Wydziału krajowego, aby z funduszów przekazanych przez ś. p. Helclową na dom rekonwalescentów i nieuleczalnych chorych, zanim fundacya ta wejdzie w życie, udzielaną była pewna zapomoga dla istniejącego już w naszem mieście w realności pani Bystrzonowskiej, domu kalek.

Wydział krajowy odpowiedział wszakże odmownie, dając za przyczynę odmowy niezatwierdzenie do ówczesnej chwili aktu fundacyjnego na dom rekonwalescentów i nieuleczalnych ś. p. Helclowej. Tak samo odmownie odpowiedziała wyższa władza, t. j. Namiestnictwo. Sprawę subwencyi złożono więc do akt. Przewodniczący odczytuje następnie niektóre ustępy z zatwierdzonego już obecnie aktu fundacyjnego, z którego wynika, że w razie wolnego miejsca w powstać mającym domu, mogą być przyjmowani wyjątkowo i pod zastrzeżeniami ubodzy chorzy pozamiejscowi; — oraz wynika, że w akcie fundacyjnym prawo nadzorowania i kontroli, rozdzielone jest między Siostry Miłosierdzia, kuratora, oraz Wydział krajowy, który zatwierdzi plany budowy, i na przyszłość zatwierdzać będzie roczny budżet. O ile Przewodniczącemu wiadomo, to kosztorys gmachu, obliczony na 500.000 złr., został cofnięty i inny zostanie wypracowany. Wydział krajowy będzie badał plany i przyjmie zapewne tylko takowe, które będą odpowiednie granicom fundacyi.

Po tej odpowiedzi Przewodniczącego, r. m. X. kan. Midowicz czyni następny wniosek: „Poleca się Magistratowi, aby z uwagi, iż akt fundacyi ś. p. Anny Helclowej pod dniem 1 lipca 1883 r. przez Namiestnictwo zatwierdzonym został, a odtąd zarząd majątku tej fundacyi Wydziałowi krajowemu przysłuża, wystosował ponowną petycyę m. Krakowa do Wydziału krajowego, o udzielenie gminie m. Krakowa zasiłku z tej fundacyi na utrzymanie kalek nieuleczalnych, aż do wejścia fundacyi w życie.“

Wniosek przyjęto.

Przewodniczący wnosi imieniem Magistratu, ażeby Rada przyznała 600 złr. na nadzwyczajne potrzeby sanitarne, a wydatek ten zamieści się w dziale wydatków nadzwyczajnych pod pozycyą 17. — Przyjęto.

R. m. prof. Dr Straszewski wykazuje konieczność wybrukowania ul. Kopernika do rogatki mogilskiej, przedstawiając wielkie niedogodności mieszkańców tej części ul. Kopernika. Wydatek na ten cel możnaby w r. b. pokryć kredytem dodatkowym.

Przewodniczący stwierdza, że już na jednem z posiedzeń Magistratu mówiono o brukowaniu tej ulicy, lecz nie można było wstawić w budżet takiego wydatku z powodu braku funduszów.

R. m. Dr Majer zwraca uwagę, czy uporządkowaniu tej ulicy nie przeszkadza mur ciągnący się przed starym szpitalem?

Nie powziąwszy w tej mierze uchwały, przystępuje Rada do porządku dziennego, mianowicie do obrad nad działem dochodów budżetu na rok 1884. Sprawozdawcą sekcyi skarbowej jest r. m. Mendelsburg.

Tytuł I. Dochód z gruntów miejskich za obrębem rogatek, 1.052 złr., przyjęto bez rozpraw.

Przy tytule II. Dochód z gruntów miejskich w obrębie rogatek, 5,052 złr., postawił r. m. prof. Dr Straszewski następny wniosek: „Poleca się sekcyi skarbowej i Wydziałowi rachunkowemu, aby przy układaniu przyszłego budżetu, dochody plantacyjne wstawione były w tyt. XXV, który ma nosić napis: dochody z plant.“

Zabierają głos: r. m. Gwiazdomorski przeciw wnioskowi, a r. m. Zieleniewski za wnioskiem. W głosowaniu przyjęto i tyt. II i wniosek.

Następuje tytuł III, Czynsze z domów i pomniejszych miejskich nieruchomości, 5,175 złr. Na wniosek r. m. Dra Pareńskiego uchwalono, aby na przyszłość w tytule tym umieszczony był wykaz szczegółowy domów i nieruchomości miejskich z wyrażonym dochodem, iżby się można dokładnie w tym dziale dochodów rozpatrzeć, co dzisiaj jest niemożebnem z powodu ogólnikowego brzmienia tytułu.

Po przemówieniu r. m. JE. Dra Kopffa i Zieleniewskiego, oraz Sprawozdawcy, tytuł i wniosek przyjęto.

Tytuł IV, Czynsze z jatek rzeźniczych murowanych i drewnianych, 6,022 złr.; i tyt. V. Czynsze ziemne, 550 złr., przyjęto bez dyskusyi, przy tytule zaś VI, Czynsze z kramów i placów publicznych, 6,814 złr., czyni r. m. JE. Dr Kopff następujące zapytanie: 1) „Przy budżecie na rok 1882 uchwalono podwyższyć taryfę placowego od dorożkarzy, opłat od pozwolenia na tańce przy muzyce w lokalach publicznych i pokładnego o 25%; — 2) Przy naradach nad budżetem w roku 1881 przyjęto na posiedzeniu Rady wniosek sekcyi skarbowej, aby Magistrat zarządził odpowiedniejszy sposób pobierania targowego od przekupniów, kwalifikujący się do każdochwilowej kontroli? — co zrobiono i o ile wykonano obie te uchwały?“

Radca Magistratu Turnau wyjaśnia, że stosownie do uchwały Rady, liczba przekupniów w sieniach zmniejsza się bezustannie, a przekupnie opłacają podatek na podstawie tabliczek, wydawanych im przez komisarza targowego, a tabliczki te dają możność kontroli.

R. m. JE. Dr Kopff: Nie chodzi tu o przekupki po sieniach.

Przewodniczący mówi, że idzie tu o pobór straganowego od przychodzących na targ wieśniaków, bo podobno miał chodzić komisarz z pachołkiem po targu i zbierać do worka pieniądze, nad czem nie mogła być rozciągniętą kontrola. Mówiono o wprowadzeniu znaczków. Z interpelacyi tej, byłoby najodpowiedniej utworzyć wniosek, bo jak widać, nic w tej mierze nie zrobiono.

R. m. JE. Dr Kopff zgadza się na utworzenie wniosku z interpelacyi w tym razie, jeżeli nic nie zrobiono.

Sprawozdawca r. m. Mendelsburg wyjaśnia, że sposób pobierania 4 centów, jako straganowego, uważała sekcya skarbowa za nieodpowiedni i za niedostateczny dla kontroli, albowiem wpływała co targ jedna i ta sama kwota pieniędzy. Otóż w roku 1881 sekcya wniosła, aby już na rogatkach odbierano owe 4 centy straganowego, a wydawano znaczki, któreby dawały prawo zajęcia straganu. Komisya jednak akcyzowa uznała ten sposób za trudny do wykonania.

Radca Magistratu Piotrowski odpowiada, że podniesienie dochodu za tańce przy muzyce w lokalach publicznych nie dało się przeprowadzić dlatego, bo istnieje w tej mierze ustawa senacka, a chcąc ją zmienić, trzebaby wywołać uchwałę krajową. Za to wszakże podniesionym został dochód w tyt. XXII poz. 2) opłaty za dozwolenie otwarcia szynków po godzinie policyjnej do 800 złr., podczas gdy to samo źródło miało przynieść w r. 1883 tylko 300 złr. W sprawie tej porozumiał się Magistrat z Dyrekcyą policyi.

R. m. JE. Dr Kopff: Jeżeli zapadnie jaka uchwała, to Rada powinna wiedzieć o jej wykonaniu. Co do ustawy senackiej, to względem jej zmiany wystarczy się porozumieć z Dyrekcyą policyi, a gdyby było potrzeba, to należy porozumieć się z Wydziałem krajowym, ażeby przedłożył sejmowi odpowiednią zmianę ustawy. Łatwiej bowiem można podnieść dochód z tej gałęzi i innych, — niż uciekać się do ostateczności, to jest do podniesienia dodatku czynszowego.

W głosowaniu przyjęto tytuł i interpelacyę JE. Dra Kopffa, zamienioną na wniosek, z tym dodatkiem, że co do 1): Magistrat o wyniku tej sprawy złoży sprawozdanie sekcyi prawniczej; co do 2) zaś, że Magistrat przedłoży wnioski sekcyi skarbowej w jak najbliższym czasie.

Przy tyt. VII, dochód z rzezalni, 16.000 złr., czyni r. m. prof. Dr Domański następujący wniosek: „Wzywa się Magistrat, by braki w rzeźni miejskiej, uchwałą sekcyi ekonomicznej z d. 16 sierpnia 1882 wykazane, wziął pod uwagę i stosowne wnioski sekcyi ekonomicznej najpóźniej po 1 maja 1884 do dalszego traktowania przedłożył. Tytuł i wniosek przyjęto.

Następuje tytuł VIII. Dochód z myta rogatkowego 64,000 złr.

R. m. Dr Pareński zapytuje, czy wiadomem jest Prezydyum, że kilkanaście wozów, dowożących materyały do budującej się kolei transwersalnej na Podgórzu, zostało uwolnionych od myta rogatkowego, i czy Magistrat poczynił przeciw temu odpowiednie kroki?

Przewodniczący odpowiada, że na jednem z posiedzeń komisyi administracyjnej akcyzowej w grudniu była mowa o tem uwolnieniu, które zarządził naczelnik akcyzy, radca Mag. Piotrowski. Naczelnik wyjaśniał, że uczynił to na zasadzie ustawy, komisya wszakże inaczej zapatrywała się na odnośny punkt ustawy i natychmiast zawiesiła uwolnienie, a zarazem zażądała opinii od Magistratu w tej sprawie.

Przemawiają dalej r. m. JE. Dr Kopff, Dr Pareński, Zieleniewski, Dr Wechsler, Dr Warschauer, Dr Szlachtowski i Chęciński.

R. m. JE. Dr Kopff żąda podniesienia tytułu VIII do 68,000 złr.

R. m. Dr Szlachtowski wnosi, aby na przyszłość sekcya skarbowa zamieszczała cyfry w tym dziale za poprzedniem zniesieniem się z komisyą administracyjną akcyzy.

R. m. Dr Oettinger sprzeciwia się podniesieniu cyfry dochodu do 68,000 złr., bo dochód w tej rubryce może uledz redukcyi przez nastąpić mające otwarcie kolei transwersalnej w Podgórzu.

R. m. Dr Szlachtowski i Dr Warschauer popierają wniosek JE. Dra Kopffa.

Sprawozdawca r. m. Mendelsburg odpowiada Drowi Szlachtowskiemu, że sekcya skarbowa, układając budżet miała pod ręką oryginalne wykazy dochodu od naczelnika akcyzy p. Piotrowskiego i wykazy pochodzące z osobnego biura kontroli akcyzy w Wydziale rachunkowym Magistratu. Cyfrę dochodu w tym tytule wzięła sekcya skarbowa na zasadzie uchwały z przeciętnej cyfry dochodu ostatnich lat trzech. Sprawozdawca przypuszcza też możliwość obniżenia się tego roku dochodu w tym dziale, z powodu kolei transwersalnej, gdyż ruch handlowy na rogatce Podgórskiej będzie mniejszy, cały bowiem ruch wielkich zakładów przemysłowych w Podgórzu skieruje się do kolei transwersalnej. Jeden z przemysłowców podgórskich, jak wie sprawozdawca, oszczędzi na mytach przez zaprowadzenie kolei transwersalnej 6.000 złr. rocznie.

R. m. Dr Szlachtowski dowodzi, że komisya administracyjna powinna była być zapytaną o cyfrę dochodu z myta, a przepisy o układaniu budżetu wyraźnie mówią, że może być przyjętą wyższa cyfra, niż wskazuje przeciętna z ostatnich lat trzech, jeżeli zachodzą okoliczności prawdopodobne zwiększenia się dochodu. A tu właśnie dochód w ostatnim roku wyniósł 72.000 złr., Niepodobna więc, jeżeli przyjmiemy 68.000 złr, by dochody spadły o 4.000 złr. na jednej rogatce.

Przewodniczący prostuje o tyle uwagę r. m. Mendelsburga, że, o ile on wie, to wydatki owego przemysłowca na myta zmniejszyłyby się nie o 6.000 złr. lecz o 600 złr., i to w tym tylko wypadku, gdyby zupełnie zerwał związek z Krakowem, co jest niepodobnem.

Sprawozdawca r. m. Mendelsburg broni sekcyi skarbowej, która opierając się przez długi szereg lat na cyfrach realnych, nigdy nie naraziła Rady na rozczarowanie, że za wysokie przyjęła dochody, lecz owszem przez oględne postępowanie swoje sprawia Radzie tę przyjemność, iż dochody okazują zawsze nadwyżkę pewną.

W głosowaniu przyjęto cyfrę tyt. 68.000 i wniosek r. m. Szlachtowskiego z dodatkiem JE. Dra Kopffa, aby nie sekcya skarbowa, lecz Magistrat, jak ustawa wymaga, znosił się co do dochodu z myta z komisyą administracyjną akcyzy i cyfry przez nią podane przedkładał sekcyi skarbowej.

Przyjęto następnie tytuł IX, Dochód z wagi miejskiej, 170 złr. i tyt. X, opłata od wyrobu miodu, 2.500 złr.

Tyt. XI, dochód od obligacyi domu przytułku, nie mieści żadnej cyfry. Zabiera zaś do niego głos r. m. senator Hoszowski i żąda zaprowadzenia domu dobrowolnej i przymusowej pracy, oraz zapytuje o obligacyą Fr. Salezego Gawrońskiego na dom pracy.

Przewodniczący obiecuje dać wyjaśnienie na następnem posiedzeniu, a Rada uchwala przydzielić wniosek o założeniu domów pracy ankiecie dla ubogich.

Po przyjęciu tytułu XII, dochód z czyszczenia dołów kloacznych, 2.100 złr., zabiera głos r. m. JE. Dr Kopff: „Na posiedzeniu d. 2-go lutego 1882 r. Rada miasta, zawieszając wykonanie przywilejów 2 jarmarków w roku, postanowiła zawiązać ankietę w celu podniesienia targów na bydło i konie przez zaprowadzenie jarmarków. Uchwałę tę ponowiono przy budżecie r. 1883. Na posiedzeniu 4 października 1883 r. zawezwano Prezydyum Rady miasta, aby poczyniło starania w Namiestnictwie o pozwolenie na jarmarki na konie w Krakowie dwa razy do roku po pięć dni na wiosnę i w jesieni. Co w tej mierze zrobiono?“

Przewodniczący wyjaśnia, że podanie w tej mierze wniesiono natychmiast, bo w tydzień po uchwale, do Namiestnictwa. Do dziśdnia niema odpowiedzi. Podobno w tych dniach zażądało Namiestnictwo opinii od Izby handlowo-przemysłowej.

R. m. Feintuch oświadcza, że niedawno otrzymali właściciele dóbr zapytanie od Namiestnictwa, czy uznają potrzebę targów na konie w Krakowie.

R. m. Baranowski stwierdza, że Izba handlowo-przemysłowa istotnie zapytaną była o opinię — i dała przychylną.

Przyjęto wreszcie tyt. XIII, Dochód z zarobku straży pożarnej 10 złr.; tyt. XIV, dochód z zarobku pociągów miejskich 650 złr. i tyt. XV opłaty prawne 500 złr.

Na przyjęciu tego tytułu zakończono posiedzenie z powodu braku kompletu.

Ziemie Polskie.

Prozelityzm protestancki w Wielkopolsce

Kuryer Poznański opowiada szczegóły postępowania władz szkolnych, popieranych przez sądy, które przypominają żywo stan rzeczy pod rządem rosyjskim. Anna z Plebańskich Behnke, będąc z urodzenia katoliczką a poślubiwszy protestanta— owdowiawszy, wychowywała czworo swoich dzieci w religii katolickiej zgodnie z wolą swego męża, wyrażoną przed śmiercią.

Gdy wezwano ją, aby posyłała dzieci do szkoły protestanckiej, wdowa Behnke stanowczo temu sprzeciwiła się—za co zasądzoną została na kilko-tygodniowe więzienie. Oto szczegóły tego uwięzienia, oraz przymusu wywieranego na dzieci, jakie znajdujemy w *Kuryerze Poznańskim:*

Wdowa Anna Behnke powróciła w sobotę przed wieczorem z więzienia, w którem siedziała od środy, odsiadując szkolną karę, o której także w Nr 43 pod wiadomościami potocznemi pisaliśmy. Do więzienia wzięła sobie wdowa poduszkę, bo tam niczego nie dostarczają, prócz t. zw. pryczy, to jest pomostu z desek. W więzieniu tem odsiadywało taką samą karę kilka kobiet przez dzień lub dłużej. Były one z Poznania, albo z wsi okolicznych policyjnego rewiru miejskiego: n. p. Jerzyc. Spały wszystkie na tym pomoście bez poduszki, bez podściołki, bez pościeli—słowem jak we dnie chodziły, tak się w nocy w tem samem ubraniu kładły na spoczynek. Na noc napalono w piecu. Rano, gdy kobiety powstawały, narzekały strasznie na ból w kościach, bo na gołej desce, rzecz jasna, spanie bardzo dokuczliwe. Zamiejscowe nie dostają wcale żywności, miejscowe natomiast odbierają rano po kawałku komiśniaka i konewkę wody, na południe kaszę lub ryż, na kolacyą komioniak i wodę. Aresztantki miejscowe, litując się nad aresztantkami zamiejscowemi, dzielą się z niemi komyśniakiem i obiadem!

Co do dzieci wdowy Behnke zaznaczamy, że jeszcze ich nie przydzielono do oddziału religii katolickiej, a gwałtowna zachodzi konieczność, aby się to stało jak najwcześniej, o co też wdowa Behnke sąd opiekuńczy pod dniem 19 b. m. prosiła. Syn jej Aleksander, pobiera naukę religii luterskiej u nauczyciela Höfen, ale ten chłopczyk już przeszło trzynastoletni, daje sobie z nauczycielem radę, bo naukę religii luterskiej jednem uchem wpuszcza, drugiem wypuszcza, a na zapytania milczy, jak kamień. Zrazu odpowiadał tylko tyle: „ja się tej religii uczyć nie potrzebuję, bo już byłem jako katolik u spowiedzi św., i proszę mnie i moich trzech braci odesłać napowrót do oddziału katolickiego!“ Gdy te protesta nie pomogły nic ani wobec rektora Lehmanna, ani wobec nauczyciela Höfen, zamilkł Aleksander i milczeniem daje najdobitniejszą odpowiedź.

Aleksander, jak wiemy, został niemową na lekcyi luterskiej; Bronisław narzeka raz po raz przed matką, że nauczyciel Liecke dopuszcza się krytyki wiary katolickiej. W jakich słowach, tego tu powtarzać nie będziemy. Drobne jeszcze chłopcy Maksymilian i Jerzy uczą się ze łzami w oczach religii i płaczą, że odbierają karę za religią protestancką. Spieszna zatem pomoc sądowa jest konieczną.

Na dowód, jak protestanci umieją chodzić około swych interesów propagandystycznych, podajemy następujący fakt. Ledwo sąd się dowiedział, że umarł August Behnke, zjawił się u wdowy jakiś Niemiec, nakazując jej, aby się udała do pastora. Wdowa idzie, a pastor prawi jej o tem, że wszyscy mamy jednego Boga, że wobec Boga jesteśmy równi — ale wdowa, widząc, dokąd pastor zmierza, powiedziała mu, że ona ma katolicką wiarę i w tej dzieci wychowa, bo tak też chciał jej mąż. Później nieco posłano ją do dyakonisek, gdzie dostała talerz soczewicy, czy też grochu. Dyakoniska dziwiła się, że dzieci Behnkowy mają być katolikami, poczem przyszła do Behnkowej inna dyakoniska. Nie zastała ona wdowy, ale był najstarszy syn Antoni. Dyakoniska perswadowała dzieciom, aby zostały ewangielikami, ale Antoni stanowczo oświadczył, że z tego nic nie będzie. Już potem Behnkowa grochu więcej nie dostała od dyakonisek.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 lutego.

Nabożeństwo żałobne odprawionem zostało dziś o godzinie 10 w katedrze na Wawelu za duszę ś. p. Cesarza Franciszka I, którego rocznica zgonu przypada 2 marca. Ponieważ jednak w niedzielę odprawionem być nie może nabożeństwo żałobne, wybrano na ten obrządek dzień dzisiejszy. Nabożeństwo celebrował X. Biskup krakowski, na którem obecne były władze rządowe, sądowe i autonomiczne, jeneralicya, uniwersytet oraz liczna publiczność.

— **Posiedzenie komitetu pomnika Mickiewicza** odbędzie się w dniu dzisiejszym. Na posiedzenie to wrócił z Wiednia przewodniczący komitetu, Prezydent Dr Weigel.

— **Czterechsetna rocznica zejścia św. Kazimierza**, królewicza polskiego, którą obchodzi obecnie klasztór OO. Reformatów w Krakowie, jako jeden z pierwszych, które stanęły na ziemi polskiej pod wezwaniem św. Kazimierza, rozpoczęła się już w niedzielę d. 24 lutego dziewięciodniowem nabożeństwem (nowenną), do której Stolica Apostolska przywiązała 300 dni odpustu. W końcu zaś nowenny, t. j. od dnia 2 marca w niedzielę od godziny 5½ zrana, do 4 marca godziny 7 wieczór, tj. dnia zejścia św. Kazimierza, odprawiać się będzie czterdziestogodzinna adoracya Najśw. Sakramentu, która uposażona jest odpustem zupełnym przez Stolicę Apostolską. Porządek nabożeństwa przez te trzy dni, t. j. 2, 3 i 4 marca jest następujący: o godzinie 5½ zrana wystawienie Najśw. Sakramentu, o godzinie 9 wotywa przed ołtarzem św. Kazimierza; o godzinie 10½ suma pontyfikalna z kazaniem; o godzinie 5½ nieszpory z kazaniem. Oprócz tego, odprawiać się będą Msze św. ciche co pół godziny od rana do wyjścia sumy. Celebrować zaś będą: sumę d. 2 marca X. biskup Janiszewski; kazanie w czasie sumy powie X. Dr Władysław Chotkowski, na Nieszporach O. Tadeusz Chromecki, Pijar. Dnia 3 marca sumę celebrować będzie JE. X. biskup Adam Krasiński, kazanie w czasie sumy mieć będzie O. Władysław Wójcikowski, Jezuita; na Nieszporach O. Jacek Deszczułka, Reformat. Dnia 4 marca sumę celebrować będzie JE. X. biskup Dunajewski; kazanie zaś powie X. prałat Dr Golian, na konkluzyi X. Dr Józef Pelczar. Na prośbę, wniesioną do Ojca św. przez O. Gwardyana Reformatów w Krakowie, święta Kongregacya obrzędów pozwoliła dołączyć we wszystkich Mszach św., odprawianych w kościele OO. Reformatów w Krakowie dnia 2 marca, kommemoracyę o św. Kazimierzu; zaś dnia 3 marca wszystkie Msze św. (z wyjątkiem konwenckiej) dozwolono odprawiać w zwyż wspomnionym kościele o św. Kazimierzu, tak, jak 4 marca.

— **W Muzeum techniczno-przemysłowem** krakowskiem dnia 27 lutego (we środę) została zamkniętą Wystawa przedmiotów afrykańskich z ekspedycyi Rogozińskiego. W ostatni dzień zwiedzających osób starszych i młodzieży szkolnej było 234. Naddatki wpłynęły: Od pp. N. N. 80 ct., N. N. 20 ct., N. N. 40 ct., uczennicy 10 ct., od młodzieży 60 ct., id. 80 ct., id. 30 ct., id. 20 ct., id. 44 ct., N. N. 20 ct., N. N. 20 ct., P. i Br. 20 ct., N. N. 70 ct., M. M. 70 ct., N. N. 20 ct., R. 20 ct., A. M. 80 ct., N. N. 80 ct., N. N. 20 ct., Krz. 2 złr., 30 ct., N. N. 20 ct., N. N. 30 ct., N. N. 40 ct., Wilunia i Witoldek 1 złr., N. N. 20 ct., N. N. 20 ct., J. C. 20 ct., N. N. 70 ct., N. N. 40 ct., J. Fr. 2 złr. 80 ct., Zofia Fiszerówna 1 złr., B. i Sz. 20 ct., N. N. 6 ct., N. N. 30 ct., Z. P. 2 złr., N. N. 60 ct., N. N. 80 ct.

— **Młodzież akademicka** stosownie do przyjętego zwyczaju, zamierza w d. 10 marca, uroczystym wieczorem obchodzić pamięć Juliusza Słowackiego. Bogaty program muzyczny, złożony z utworów Mozarta (Requiem), Mendelssohna (Chóry ze „Snu nocy letniej)“, Żeleńskiego (Pieśń żeglarzy), Noskowskiego (Chór prządek z „Wieczornic“), i Galla (Tercety), pod artystycznym kierunkiem p. Barabasza przygotowany, rokuje wieczorowi powodzenie, tem bardziej, iż dochód przeznaczono na „Oświatę ludową.“

— **Michał Poraj Rożański** zakończył życie w dniu 27 b. m., licząc lat 78.

— **Władysławowa ze Straszewskich Fibichowa** zmarła przed dwoma dniami w Klęciach pod Brzostkiem. Powodem przedwczesnego zgonu młodej tej pani, otoczonej sympatyą ogólną i mającej wszystkie warunki szczęścia, była nieszczęśliwa pomyłka, zamiast bowiem przepisanego lekarstwa, wypiła łyżkę płynu używanego do wzbudzania prądów elektrycznych. Zatrucie lubo gwałtowne, nie sprowadziło doraźnej śmierci; chora zażywszy *antidotum* czuła się lepiej — dopiero w kilka dni nastąpił nagły zgon. Tragiczny ten wypadek wzbudził żywy udział w kołach sąsiadów i znajomych.

— **Jubileusz X. Biskupa Bereśniewicza.** We Włocławku odbywają się, jak donosi *Słowo*, od niedzieli uroczystości jubileuszowe 25-letniej rocznicy biskupstwa JE. X. Bereśniewicza, obecnie Biskupa dyecezyi kujawsko-kaliskiej. Zjazd duchowieństwa z dzisiejszej dyecezyi JE. X. Biskupa i z dawniejszej ze Żmudzi, bardzo liczny. Z Warszawy oprócz JE. X. Arcybiskupa, przybyli X. kanonik Filochowski, X. Knapiński oraz hr. Konstanty Przeździecki. Książę Ogiński i hr. Tyszkiewicz, przywieźli jubilatowi puhar złoty od szlachty żmudzkiej. Deputacya miasta Kalisza ofiarowała piękne, ozdobne album. We wtorek, nabożeństwo w Katedrze celebrował JE. X. Arcybiskup Popiel. Na przyjęciu u JE. Jubilata, po ceremonii kościelnej, znajdowali się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, mnóstwo duchowieństwa i obywateli, oraz władze miejskie Włocławka. Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie w Seminaryum dyecezyalnem. Przedstawienie to ma być powtórzonem. Napływ pobożnych z okolicy bardzo liczny, a cały nastrój uroczystości nader podniosły i budujący.

— **W sprawie Kraszewskiego.** *Dziennik Poznański* dowiaduje się, że J. I. Kraszewskiemu przesłano w tych dniach akt oskarżenia w sprawie, za którą więziono go przez pewien czas roku zeszłego w Berlinie.

— **Bal dworski** w ostatni wtorek, o którym doniósł wczoraj telegram, był jednym z najliczniejszych i najbardziej ożywionych. Sala płonąca tysiącami świateł przyozdobioną była niezliczoną ilością kwiatów, wznoszących się w cudnej grze barw wokoło sali między kolumnami. Balowi dodawały uroku mnóstwem dyamentów lśniące toalety dam, i złotem haftowane mundury dygnitarzy, jenerałów, ciała dyplomatycznego, uniformy oficerów różnego stopnia, oraz polskie i węgierskie stroje. Czarny frak sporadycznie się tylko pojawiał. Suknie dam były przeważnie białego i czerwonego koloru. Danserki miały suknie krótkie kwiatami garnirowane. O godz. 8¾ ukazał się orszak dworski: Cesarz i Cesarzowa, Arcyksięstwo Rudolfowie, Arcyksiążę Ludwik Wiktor z arcyksiężną Maryą Teresą, arcyksiążę Ludwik z arcyksiężną Maryą, ks. Ludwik Bawarski z arcyksiężną Maryą Teresą, Arcyksiążę Ferdynand d'Este z księżną Nassauską, Arcyksiążę Karol Salwator z księżną Ludwiką Kobursko-gotajską, Arcyksiążę Leopold Salwator z księżną Haldą Bawarską. W końcu szli Arcyksiążęta Wilhelm, Rainer i Eugeniusz, ks. Nassauski, ks. Filip Koburski i ks. Braganza. Cesarz był w mundurze pułkownika ułanów. Wśród grona osób zaproszonych, znajdowali się prawie wszyscy dygnitarze: Taaffe, Bylandt, Kallay, bar. Conrad, Pražak, Falkenhein, Orczy, Szapary, Szechenyi, hr. Trautmansdorf, Dr Smolka; jenerałowie Bauer, Beck, Koller. Rodich; tajni radcy: bar. Hoffmann, hr. Belcredi, Chlumecky, hr. Ludwik Wodzicki; namiestnicy: bar. Weber, bar. Possinger, burmistrz Uhl. Tańcami dowodził hrabia Chołoniewski.

— **Odczyt o karze cielesnej.** Na ostatniem posiedzeniu członków stowarzyszenia nauczycieli w Wiedniu, jeden z tychże miał ciekawy odczyt o zastosowywaniu kary cielesnej w wychowaniu dzieci. Na podstawie wielu cytat dowiódł on, że żaden niemal ze starożytnych narodów nie mógł się bez tego środka obejść. U Persów wolno było bić dzieci tylko do siedmiu lat. U Izraelitów kara cielesna była w ciągłem używaniu. Jedno ze zdań Salomona powiada: „Bijesz dziecko rózgą, ale ratujesz jego duszę od upadku. Głupota, ciemnota i lekkomyślność są głęboko zakorzenione w sercach młodzieży. Lecz rózga wypędza je.“ Ateńczycy, według Platona, karcili dzieci pantoflem. Siekanie rózgami znane było w Rzymie pod nazwą *orbilismus*. Sami tylko Indyanie trzymali się łagodnej zasady: „Dobra nauka powinna być udzielana dzieciom bez przykrego dla nich uczucia.“ Straszne były sposoby karania młodzieży, praktykowane w średnich wiekach, ale wtedy bito rózgami nietylko dzieci, lecz i opieszałych nauczycieli. Nawet w późniejszych czasach, gdy obyczaje wszędzie w Europie złagodniały, rózgi odgrywały w wychowaniu jeszcze wielką rolę. Dopiero nowocześni filantropi postawili zasadę: „Rozsądne prowadzenie młodzieży czyni karę cielesną zupełnie zbyteczną.“ Odtąd są w tej mierze zdania pedagogów podzielone — na czem dzieci dobrze wychodzą.

— **Morderstwo.** Z Hermanstadtu donoszą o okropnej zbrodni, dokonanej w celu rabunku. D. 21 b. m. zauważ no ogień w domu pensyonowanego lekarza pułkowego Friedwangera. Gdy straż ogniowa wysadziła zamkniętą bramę, znalazła Friedwangera, jego żonę i służącą, leżących na ziemi z przeciętemi szyjami. Mieszkanie było zrabowane. Pożar podłożyli zbrodniarze, których dotąd nie wykryto.

— **O zaręczynach** W. księcia Sergiusza z księżniczką Elżbietą Heską, donosi *W. Allg Ztg.* W. ks. Sergiusz Aleksandrowicz urodzony 11 maja 1857, jest trzecim z rzędu bratem panującego Cara. Księżniczka Elżbieta urodziła się 1 listopada 1864 r. i jest krewną ks. Aleksandra Battenberga księcia Bułgarskiego.

— **Wybór Lessepsa** na członka akademii francuskiej nastąpił w sposób jeszcze niebywały. Oprócz bowiem głosów za tym kandydatem, wrzucono do urny aż dziesięć kartek czystych, jako niemy protest przeciw wyborowi twórcy kanału Suezkiego. Nigdy jeszcze przy wyborach do tej arcypoważnej instytucyi nie znajdowała się tak znaczna stosunkowo liczba czystych kartek w urnie. Protest ów, według zapewnienia dzienników francuskich, odnosił się nietyle do osoby p. Lessepsa, jako uczonego, ile raczej do finansowego charakteru jego wielkich przedsiębiorstw.

— **O krwawym dramacie**, którego widownią było w tych dniach miasto Nowgorod w Rosyi, opowiadają dzienniki miejscowe: W domu niejakiego Sorokina, przy jednej z najludniejszych ulic, znajduje się magazyn herbaty firmy Perłowów. Zastępca tej firmy, Krutow, zamieszkiwał z liczną rodziną swoją lokal, położony obok magazynu. W domu Krutowa bywał gościem od kilku już lat młody człowiek, nazwiskiem Korolinskij, nauczyciel tańców. Dnia 11 lutego przybył Korolinskij do Krutowów na herbatę. Gospodarz domu zajęty był właśnie w swoim gabinecie przeliczaniem znacznej sumy targu całodziennego, gdy młody człowiek wszedł do jego pokoju. Widok znacznej sumy, jak się zdaje, obudził w Koroilnskim zbrodniczą chciwość; postanowił on bądź co bądź zagarnąć te pieniądze. Krutow miał tego wieczora być w klubie, zamknąwszy więc pieniądze w sekretarzyku, zaprosił gościa, aby mu towarzyszył. Korolinskij uczynił zadość temu wezwaniu, lecz kiedy Krutow zagrał się w bilard, niepostrzeżenie wymknął się z klubu, powrócił do jego mieszkania i pod pozorem, że z polecenia Krutowa ma napisać bilet, wpuszczony został do gabinetu tegoż. Pani Krutow jednak poleciła synowi swemu ażeby mu poświecił. Zaledwie, znaleźli się sami, rabuś dobył kindżału i ugodził nim w szyję biednego chłopca, który z głośnym jękiem upadł nieżywy. Na jęk ten nadbiegła przerażona gospodyni domu z małą córeczką na ręku; łotr powalił ją i dziecko kilku pchnięciami kindżału na ziemię. W mniemaniu, że pani Krutow już nie żyje, morderca pobiegł na schody, gdyż usłyszał kroki służącej, biegnącej pani swojej na pomoc. Ugodził ją kilkakrotnie kindżałem, silna jednak dziewczyna broniła się energicznie, zasłaniając się poduszką, którą niosła przypadkiem, dopóki osłabiona upływem krwi z 16 ran nie upadła na ziemię. Koroliński rzucił się następnie na młodą siostrzenicę Krutowa, która na widok ofiar usiłowała uciec, dopadł ją na podwórzu i tam zamordował. Tymczasem ciężko ranna pani Krutow zdołała dowlec się do sąsiadów i zaalarmowała domowników. Morderca, usłyszawszy kroki kilku nadbiegających mężczyzn, drugiem wyjściem wybiegł na ulicę i wskoczywszy do dorożki, kazał się wieźć „dokądkolwiek“, byle co koń wyskoczy, grożąc wahającemu się woźnicy sztyletem. Dorożka ruszyła, ale pogoń dopadła ją koło pobliskiej cerkwi, gdzie też aresztowano mordercę. Korolinskij miał jeszcze zuchwałość w śledztwie policyjnem zaprzeczać, jakoby wogóle znał rodzinę Krutowów i chciał zamordować kogokolwiek. Następnie udawać zaczął obłąkanego. Sam biedny Krutow jest rzeczywiście bliskim obłąkania.

— **Nowa wyprawa podbiegunowa.** Według

dziennika *Globe*, angielski badacz okolic polarnych Leigh Smith zamierza tego lata przedsięwziąć nową na wielką skalę urządzoną wyprawę naukową w regiony arktyczne. Zbudowany będzie w tym celu osobny okręt na wzór słynnej *Eiry*, a załogę jego składać będą po największej części towarzysze dawniejszych wypraw Smitha, doświadczeni już marynarze.

Repertoar teatralny.

W sobotę 1go marca: *Halszka z Ostroga*, Józefa Szujskiego. Benefis p. Kałużyńskiej.

W niedzielę 10go: *Dwie matki*, p. Catul Mendez.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Muzeum Ks. Czartoryskich we wtorki i czwartki od godz. 10ej do 12ej.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od godz. 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— **D. 27go lutego pochmurno; term. od +3·8 spadł na 0·6 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 28go stan jego był 737·9 millim., termom — 2·0 C. — Wiatr zachodni.**

— **W piątek d. 29go lutego: ŚŚ. Romana op. i Teofila m.**

Wiadomości artystyczne, literackie, i naukowe.

Obraz **Siemiradzkiego** przedstawiający „Spalenie zwłok słowiańskiego księcia," a przeznaczony dla muzeum w Moskwie, opuści już wkrótce, jak donosi *Kuryer Warsz.*, pracownię artysty w Rzymie i zawita do Berlina, gdzie zostanie wystawiony.

Conrad Vallenrod an historical poem by Adam Mitskiewitch, translated from polish by Michael H **Dziewicki**. London 1883. Wspomnieliśmy już pobieżnie o tłumaczeniu przez ziomka naszego poematu *Konrad Walenrod* na język angielski, w którym wyszło kilka przekładów tego samego dzieła naszego wielkiego poety, nie dających jednak Anglikom dokładnego pojęcia o piękności tego arcydzieła. W krótkiej przedmowie czyni p. Dziewicki słuszną uwagę, że jeżeli tłómacz lepiej posiada język, na który tłómaczy, traci na tem zwykle wierność przekładu, jeżeli przeciwnie, lepiej posiada język z którego tłómaczy, przekład im wierniejszy, tem mniej ma dla obcych czytelników uroku i barwy. P. Dziewicki jest w tem szczęśliwem położeniu, że mógł Scyllę i Charibdę ominąć. Urodzony w Anglii z ojca Polaka, zna on zarówno ducha obu języków. Dlatego też tłómaczenie jego jest o ile być może wiernem, a zarazem posiada wykwintną formę i jasność dającą czytelnikowi dokładne pojęcie o zaletach oryginału. Przekład *Konrada Walenroda* poprzedza literacki i historyczny szkic poematu przez Dr Bełcikowskiego, w którym autor wyłuszcza przyczyny, jakie skłoniły Mickiewicza do napisania tego poematu, a były niemi rozpowszechniające się w trzecim dziesiątku lat bieżącego stólecia spiski tak w Rosyi jak w Polsce. Autor szkicu uważa *Konrada Walenroda* i *Odę do młodości* za jednę z sprężyn przyspieszających powstanie listopadowe. Piękny przekład p. Dziewickiego wykonany jest w części wierszem rymowanym, a w ustępach, gdzie rym musiałby stanąć na przeszkodzie wierności przekładu, wierszem białym.

Gospodarstwo handel i przemysł.

W sprawie podatku gorzelnianego.

Polit. Corr. objaśnia i usprawiedliwia w następujący sposób stanowisko rządu w kwestyi podatku gorzelnianego:

Umówiony między rządem austryackim a węgierskim, a będący obecnie w stadyum obrad parlamentarnych projekt do ustawy o reformie podatku gorzelnianego, dąży do podwyższenia dotychczasowego dochodu z podatku gorzelnianego, a ma przytem, oszczędzając stosunki istniejące na tem polu przemysłu, sprawiedliwsze od dotychczasowego rozdzielenie ciężaru podatkowego na celu.

Łatwo można było przewidzieć, że zmiany tego rodzaju napotkają w sferach interesowanych na mniejszy lub większy opór; nie trudno też zrozumieć, że dla skarbu państwa wszystko, co zmierza do powiększenia dochodów, jest nader pożądanem; uderzającym jednak i charakterystycznym objawem w opozycyi, jaka z tego powodu powstała, jest okoliczność, że przeciw nowej ustawie podnoszą się głosy, które potępiają niektóre jej przepisy, jako zgubne dla przemysłu gorzelnianego, chociaż przepisy te oparte są właśnie na życzeniach kół przemysłowych, wyrażonych w różnych ankietach.

Nie trudno będzie wykazać bezzasadność większej części tych zarzutów, które, jak powiedziano, występują tylko przeciw poszczególnym przepisom tej ustawy, a głównie przeciw postanowieniu, podług którego ilość alkoholu, zawartego w produkcie, który ma być opodatkowany, obliczoną została ryczałtowo na 75 procent; przedewszystkiem jednak należy z zadowoleniem stwierdzić, że opozycya przeciw częściowemu przyjęciu zasady podatku od produktu, która była konieczną raz dla rezultatów finansowych, a powtóre z powodu upośledzenia mniejszych gorzelni, wobec wielkich fabryk za panowania systemu ryczałtowego, ucichła już prawie zupełnie, podczas gdy w r. 1878 była ona jeszcze tak silną, że zapobiegła już ówczesnej dążności rządu do przyjęcia zasady podatku od produktu. Że i obecnie nie zastosowano jeszcze wyłącznie zasady pobierania podatku od produktu, przypisać należy chęci uwzględnienia faktycznych stosunków. Dla mniejszych gorzelni przejście do podatku od produktu nie mogło być dogodne, ponieważ zmiana taka wymagałaby ich rekonstrukcyi, a z drugiej znów strony wzgląd na eksport wielkich fabryk, doprowadził do ryczałtowego obliczenia ilości alkoholu na 75 procent, a zatem do dalszego odstąpienia od zasady podatku od produktu.

Te dwa postanowienia projektu do ustawy: nierówność w systemie opodatkowania i ryczałtowe obliczenie ilości alkoholu, uważane są za szkodliwe dla interesów przemysłowców a w drugim rzędzie dla interesów skarbu; czy twierdzenia te są słuszne, przekonamy się zaraz.

Otóż co się tyczy nierówności w systemie opodatkowania, to niedogodność jej dała się szczególnie uczuć w czasie panowania systemu ryczałtowego, i przybrała tak przerażające rozmiary, że zagrażała egzystencyi mniejszych gorzelni, których siła produkcyi, a więc i siła podatkowa nie może być w żadnym stosunku porównaną z siłą produkcyi wielkich fabryk. Jeźli więc pojawiają się głosy, że gorzelnie, które zatrzymają system ryczałtowy, będą w gorszem położeniu od wielkich fabryk, to jest to po prostu nieprawdą. Ponieważ głosy te nie powołują się pod tym względem na daty rachunkowe, przeto ograniczyć się trzeba na zaznaczeniu, że bezzasadność twierdzenia tego okazuje się jasno z faktu, iż właśnie właściciele mniejszych gorzelni zażądali nietylko utrzymania systemu ryczałtowego, ale nawet rozszerzenia tego systemu. Wreszcie ustawa ta, dozwala także i mniejszym gorzelniom przyjąć zasadę podatku od produktu, a w takim razie opuszcza im 20, względnie 10 i 5 procent od sumy opłacanych podatków.

Niemniej bezzasadnemi są zarzuty, podnoszone przeciw ryczałtowemu obliczaniu ilości alkoholu na 75 procent. Przedewszystkiem mylne jest twierdzenie, że rząd przyjął ten sposób obliczania w nowym projekcie do ustawy, w celu położenia tamy defraudacyom. Rząd kierował się tu raczej, jak wyżej wspomniano, względem na utrzymanie siły eksportowej wielkich gorzelni, których przedstawiciele wykazywali w ankietach, że z chwilą zaprowadzenia podatku od całej ilości rzeczywiście wyprodukowanego spirytusu, nie mogliby wytrzymać konkurencyi z zagranicą, i żądali na przypadek zaprowadzenia tego systemu, premii eksportowej w ilości 30 procent i wyżej, na co rząd nie mógł się zgodzić ze względu na istniejące traktaty handlowe. Prawda, że zwiększenie dochodów z podatku gorzelnianego zostało przez to uszczuplonem, ale okoliczność ta pozostaje właśnie w związku z życzliwem uwzględnieniem istniejących stosunków. W ogóle jednak nadmierne upośledzenie skarbu przez ryczałtowe obliczenie ilości alkoholu, którego skutki dały się we znaki w swoim czasie przy podatku od cukru, jest wprost wykluczone, ponieważ nie można uzyskać spirytusu mającego więcej nad 96 stopni inną drogą, jak tylko chemiczną, — gorzelnicy więc mogą produkować tylko spirytus od 75 do 96 stopni, podczas gdy oszczędności na podatku za systemu ryczałtowego były w wielkich gorzelniach tak znaczne, że gorzelnie te, jak to wykazują motywa ustawy, produkowały dwa razy tyle alkoholu, jak wynosić miała ilość w wymiarze podatku przyjęta.

Dla skarbu rezultaty nowej ustawy będą mimo tych uwzględnień korzystne, bo choćbyśmy nawet przeciętnie przyjęli w produktach gorzelnianych 93 procent spirytusu, to pomimo to na hektolitr wypadnie około 9 centów podatku, podczas gdy podatek ten wynosi obecnie zaledwie 5 centów. Podwyższenie to zatem przyniesie przeszło 80 procent, a w mniejszych gorzelniach, które zatrzymają system ryczałtowy, blisko 30 procent; jestto dalszym dowodem, jak mylnem jest twierdzenie, że mniejsze gorzelnie będą obecnie w gorszem położeniu.

Pozostaje wreszcie wyjaśnić inne rzekome ekonomiczne wady ryczałtowego obliczania alkoholu. Wady te polegać mają na tem, że ryczałtowe obliczanie to zachęcać ma do bezustannych nowych inwestycyj i że przez to przemysł rafineryjny musi upaść. Obawa ta jest zupełnie bezzasadną, ponieważ rafinerya nie polega wyłącznie na wyrabianiu produktów o wysokich stopniach, ale także na wyrabianiu czystych produktów, które można uzyskać przez osobne manipulacye, nienależące do zwykłego gorzelnictwa. Również i przypuszczenie, że w przyszłości nie rafinowany produkt, ale surowy spirytus o wysokim stopniu będzie produkowany, nie jest prawdopodobne, ponieważ producent musiałby w takim razie poddać opłacie cłowej zawarte w surowym spirytusie nieczystości, a cło przywozowe w państwach zagranicznych byłoby większe od kosztów rafineryi.

Co się wreszcie tyczy konieczności wielkich nowych nakładów, nie można jej zaprzeczyć; sfery interesowane pogodziły się już jednak z tem oddawna i nie boją się tego. Należy tylko zaznaczyć, że niebezpieczeństwo powtarzających się inwestycyj nie jest groźne już z tego powodu, ponieważ wynalazki na tem polu nie są tak liczne i ponieważ podatek jest tu w ścisłe ujęty granice, jak powyżej wspomniano. W końcu nie należy zapominać o tem, że tylko nakłady na odmienne urządzenia gorzelni wywołane być mogą przez ryczałtowe obliczenie ilości alkoholu, podczas gdy wszystkie inne nakłady tak samo przy opodatkowaniu czystego produktu zachodzićby musiały."

Równocześnie zamieściła *Gazeta Lwowska* artykuł wyjaśniający w podobny sposób stanowisko rządu w sprawie gorzelnianej i zbijający zarzuty, podniesione przeciw projektowi do nowej ustawy.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Nadesłane.

Wielka wyprzedaż zegarków. Srebrne remontoary Washington, dawniej 35 złr., teraz 16 złr. 40 ct., podwójne w ogniu pozłacane remontoary Washigton z łańcuszkiem dawniej 25 złr. teraz 10 złr. 25 cent. Illustrowane cenniki 36 str. za nadesłaniem 20 cent. w markach.

A. Fromm, II obere Donaustrasse Nr. 107 w Wiedniu.

(628-1-2)

Ostatnie wiadomości.

Z powodu listu X. Sieczyńskiego do pp. Polanowskiego i hr. Artura Potockiego, *Gazeta Narodowa* czyni następujące uwagi:

„Krótko odpowiemy, że jeżeli komitet Koła posłów włościańskich — do którego przecież i X. Sieczyński należy, zjazd za potrzebny uzna, to trudno mieć coś przeciwko temu. Ale ostatecznie — zrobić zjazd taki czy owaki, a ratować chłopów efektywnie, to dwie rzeczy zupełnie różne... Zresztą ks. Adam Sapieha, Artur hr. Potocki i p. Polanowski, którzy już dawno przedtem rozpoczęli akcyę w celu ratowania włościan, nim X Sieczyński się namyślił, są posłami włościańskimi, co ich spowodowało do wzięcia inicyatywy."

Prawdopodobnie panowie, do których list wystosowany został, odpowiedzą osobiście X. Sieczyńskiemu.

Były poseł rosyjski w Pekinie, p. Bützow, nateraz nie będący w czynnej służbie, mianowany został posłem przy dworze greckim w Atenach, a radca poselstwa rosyjskiego w Paryżu, hr. Piotr Kapnist, posłem w Hadze.

Dzienniki petersburskie donoszą, że pojawić się ma niebawem rozporządzenie orzekające, iż skoro w towarzystwach kredytowych lub kasach zaliczkowo-wkładowych zauważonem zostanie zmniejszenie się kapitału obrotowego o jedną czwartą, ma być w przeciągu tygodnia zwołanem zgromadzenie ogólne, celem pokrycia braku; jeżeli zaś pokrycie w ciągu dalszego tygodnia nie nastąpi, należy przystąpić do niezwłocznej likwidacyi.

Telegramy własne „Czasu."

Wiedeń 28 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi centralnej dla spraw i szkół przemysłowych, oświadczył sprawozdawca, iż nauka w szkołach przemysłowych w Galicyi będzie musiała polegać na odmiennych zasadach, niż w innych krajach koronnych. Reprezentanci Galicyi zgodzili się na zaproponowane przez rząd poprawki. Sprawozdawca polecił więc przyjęcie wypracowanego przez rząd statutu. Wywiązała się żywa dyskusya. Obecni polscy członkowie komisyi centralnej przemawiali gorąco za przyjęciem tego statutu. Hrabia Attems występował stanowczo przeciw wnioskowi, żądającemu ustanowienia galicyjskiej komisyi krajowej, oświadczając, iż ustanowienie tej komisyi byłoby decentralizacyą nauki przemysłowej w państwie. Prof. Exner na podstawie osobistych doświadczeń przemawiał za ustanowieniem komisyi krajowej. Wniosek, aby polecić rządowi ustanowienie komisyi krajowej, odrzucono 13 przeciw 11 głosom. Za wnioskiem głosowali Dumreicher, Lind, Thaa, czterech reprezentantów polskich: ks. Czartoryski, Dzieduszycki, Weigel i Wereszczyński, dwóch reprezentantów czeskich i dwóch inspektorów przemysłowych.

Wiedeń 28 lutego. *Fremdenblatt* pisze: „Dowodem życzliwości dworu rosyjskiego względem Cesarza niemieckiego, jest ustawiczna dążność Cara, aby stosunkom między Rosyą a Niemcami nadać jak najserdeczniejszy charakter. Witamy ten objaw zbliżenia się państwa północnego do sprzymierzonego z nami mocarstwa z serdecznem zadowoleniem, z jakiem witaliśmy wszelkie poprzednie w tym kierunku dążności. Kto uprzytomni sobie pierwsze zawiązki przymierza austryacko-niemieckiego, tudzież zasady i cele jego, uzna zbliżenie się Rosyi do Niemiec za wzmocnienie związku dążącego do utrzymania pokoju europejskiego. Tem bardziej więc ubolewać należy nad tem, iż niektóre organa francuskie, niezadowolone z tego, że Rosya nie sprzyja ich awanturniczym planom, tworzą z zamiłowaniem kombinacye, zapowiadające osłabienie lub nawet upadek przymierza państw środkowej Europy."

Wiedeń 28 lutego. Do *N. fr. Presse* donoszą z Rzymu: Rokowania względem uznania stolicy arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego za wakującą, tudzież względem obsadzenia tej stolicy, i zamianowania Ledóchowskiego przedmiejskim biskupem Palestriny, spełzły na niczem, ponieważ rząd pruski życzy sobie, aby arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim zamianowanym został Niemiec, podczas gdy Watykan proponuje jednego z prałatów polskich, nieodznaczającego się wprawdzie wybitnym charakterem narodowym.

Telegramy biura koresp.

Budapeszt 28 lutego. Prezes gabinetu wniósł w Izbie niższej przedłożenie w sprawie budowy kolei żelaznej Mostar-Metkowice. Przedłożenie to przekazano odpowiednim komisyom do poprzedniego zbadania.

Berlin 28 lutego. Cesarz przyjmował Wks. Michała i deputacyę rosyjską. Wks. Michał wręczył Cesarzowi własnoręczny list Cara z buławą feldmarszałka w brylantach. Pułkownik pułku kałuskiego wręczył Cesarzowi medal pamiątkowy. Cesarz podziękował w gorących słowach.

Berlin 28 lutego. Cesarz udzielił W. Ks. Michałowi łańcuch Czarnego orła. Podczas uczty galowej wzniósł Cesarz toast w języku francuskim, oświadczając, że wzruszony jest pamięcią Cesarza rosyjskiego, o dniu, w którym otrzymał order Śgo Jerzego, walcząc przy boku ojca jego wspólnie z armią rosyjską. Wzruszony głęboko tem pochlebnem przypomnieniem, pragnie, aby W. Ks. Michał i przybyli z nim oficerowie rosyjscy zechcieli być tłómaczami jego uczuć wdzięczności względem Cara; wznosi więc toast na cześć Cesarza rosyjskiego.

Paryż 28 lutego. Urzędowa depesza z Hanoi donosi, że koncentrowanie wojsk odbywa się ciągle.

Paryż 28 lutego. Krążą pogłoski, że Krapotkin, znajdujący się w więzieniu w Clairvaux, niebezpiecznie zachorował.

Paryż 28 lutego. Gabinet przyjął pewne zmiany, łagodzące przepisy traktatu zawartego w Hue.

Chrystiania 28-go lutego. Wyrok zapadły w procesie przeciw ministrowi Selmerowi, skazuje go na usunięcie z urzędu ministra i zapłacenie 18.225 koron, z czego 15.000 koron przeznaczonych jest dla oskarżyciela.

Rzym 28 lutego. *Journal de Rome* potwierdza zaprzeczenie, jakoby kard. Ledóchowski miał być zamianowany przedmiejskim biskupem Rzymu. Nominacya taka zmieniłaby przyjęty porządek, w jakim kardynałowie kapłani posuwani bywają na godność biskupów. Stan zdrowia kard. Hassuna pogorszył się znacznie.

Rzym 28 lutego. Wyrokiem sądu skazano 8 osób, którym dowiedziono, że z okazyi rocznicy stracenia Oberdanka przylepiały egzemplarze testamentu jego po ulicach i rzucały je do sali parlamentarnej, na karę więzienia aż do sześciu miesięcy i na grzywnę w kwocie 150 fran.

Londyn 28 lutego. W Izbie niższej oświadczył Harcourt, że mieszanina nitrogliceryny była bezwątpienia przyczyną eksplozyi na dworcu kolei Wiktoryi.

Tanger 28 lutego. Wielki wezyr wystosował do reprezentantów zagranicznych okólnik, w którym żąda, aby rozkazały osobom zostającym pod ich opieką zerwać stosunki handlowe z 8 prowincyami, względem których rząd usuwa się od wszelkiej odpowiedzialności. Reprezentanci Niemiec, Anglii, Belgii, i Ameryki zgodzili się na to, reprezentant francuski nie zgodził się, a reprezentanci innych państw oświadczyli, że muszą zażądać informacyi od swych rządów.

Petersburg 28 lutego. *Gazeta Petersburska* wita uroczyście rocznicę bitwy pod Bar sur Aube, gdzie cesarz niemiecki otrzymał order św. Jerzego, i pisze, że zawiązane już wówczas braterstwo broni, jest dotąd jeszcze podstawą ścisłej przyjaźni między niemieckiem a rosyjskiem wojskiem, tudzież między Rosyą a Niemcami. Usiłowania, aby ludom Europy zapewnić dobrodziejstwa pokoju, będą zawsze, bez względu na zmianę czasów, spójnią między Rosyą a Niemcami.

Petersburg 28 lutego. *Nowoje Wremja* zamieszcza z okazyi wczorajszego dnia artykuł o bezprzykładnem w historyi braterstwie broni między Rosyą a Niemcami i wyraża nadzieję, że podtrzymywane szczerze przez cesarza Wilhelma, a przez Rosyę równie szczerze pojmowane, stosunki przyjazne między Rosyą a Niemcami, posłużą w przyszłości w każdym czasie dla obu państw za dobre i zbawienne *memento*.

Orłow wyjechał wczoraj do Paryża, aby wręczyć pismo odwołujące go, poczem uda się do Berlina.

Kair 28 lutego. Giegler basza uda się w przyszły poniedziałek w górę Nilu w celu czuwania nad wycofaniem załóg sudańskich, kobiet i dzieci z Korosko i innych miejsc.

Kair 28 lutego. Z Suakim donoszą: Kapitan parowca egipskiego „Damanhour", który tu przybył wczoraj, nie chciał usłuchać rozkazu, polecającego mu, aby się udał do Trinkitat. Hevett rozkazał aresztować go natychmiast, a komendę nad jego okrętem powierzył dwom porucznikom jego.

Suakim 28 lutego. Wojska nubijskie odesłane zostaną bezzwłocznie do Kairu i Suezu. Szpiegi obserwują ciągle z uwagą ruchy wojsk angielskich.

Waszyngton 28 lutego. Sprawozdanie komisyi w sprawie mięsa oświadcza, że zakaz przywozu słoniny amerykańskiej jest bezzasadny, i zgadza się na to, aby mięso na żądanie badane było przez mikroskopy w Izbach ekspedycyjnych.

Kursa. — Wiedeń 28 lutego. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 79·65. — 5% Renta papier. nieopodat. 95·30. — Renta srebr. 80·65. Renta złota 101·20. — 6% Renta złota węgierska 121·80. — 4% Renta złota węgierska 90·20. — Losy z r. 1860 135·40. — Akcye Banku Austr. Węg. 843·—. Akcye kredyto. 305·90 — Londyn 121·45. — Napoleony 9·60½. Lombardy 142·—. Losy roku 1864 171·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 294·25 — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 173.25. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 156·50. — Obligacye indemn. galicyjsk. 100. — Losy prem. węgiersk. 115·60. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 146·25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 183·—. — 6% Listy zast. hipot. 100·10. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—. — Akcye kolei Siedmiogro. 174·25. — Marki 59·20. — Ruble 118·25. — Dukaty 5·71. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy mdłe.

Berlin — 28go lutego. Banknoty austryackie 168·65. — Krótki Wiedeń 168·50. — Krótka Warszawa 199·20. — Banknoty rosyj. 199·60. — 5% Listy zast. Polskie 62·40. — 4% Listy Likwida. Polskie 54·95. — Akcye Kolei Karola Ludwika 124·87. — Akcye austr. kredytowe 531·50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 28 lutego.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 50	118 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	59 —	59 75
Dukat ważny	5 67	5 77
20-frankówka	9 60	9 67
Imperyał ważny	9 84	9 94
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	89 25	90 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 75	100 85
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 50	90 75
4% „ „ „ „ II em.	85 50	87 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 75	99 60
6% listy „ banku hipot.	101 —	102 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	55 —	62 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 50	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	98 —	100 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	99 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	98 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50 rubli	100 50 rubli
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 50	88 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	294 —	296 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	172 —	173 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	296 —	303 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Sstaniławowa	23 50	24 50

(we Lwowie za 100 złr. w. a.) (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 27 lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	79 70	79 85
4⅖% „ srebrna	80 70	80 85
4% „ złota	101 50	101 65
4⅖% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 25	123 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	135 20	135 60
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 50	145 25
„ „ 1864 „ 100 „	171 —	171 75
„ „ 1864 „ 50 „	171 —	171 75
Losy Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	100 —	101 —
Galicyjskie „ „	100 —	100 50
Morawskie „ „	104 50	105 —
Niższo-austryackie „ „	106 —	107 —
Wyższo-austryackie „ „	104 50	— —
Szlązkie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	99 75	100 —
Węgierskie „ „	100 25	100 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	100 —	100 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	141 75	142 —
6% Renta węgierska złota	121 80	122 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	99 80	100 20
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnku . 120 złr.	114 75	115 25
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	232 —	233 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	307 50	307 80
„ „ węgierskie . 200 „	311 50	312 —
Depositen-Bank . 200 „	207 —	207 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	820 —	830 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	845 —	847 —
Unionbank . 100 „	111 30	111 70
Verkehrsbank ogólny . 140 „	148 25	148 75
Wied. Bankverein . 100 „	105 75	106 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	172 70	173 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	566 —	568 —
Elżbiety . 210 „ „	229 50	230 —
Linz-Budweis . 200 „ „	204 —	204 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	194 25	194 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2665	2670
Franciszka Józefa . 200 „ „	206 50	206 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	294 25	294 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	146 25	147 —
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	173 50	174 —
Nordwest austr. . 200 „ „	183 —	183 50
„ Lit. B. 200 „ „	192 50	193 —
Rudolfa . 200 „ „	177 50	178 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	174 2[illegible]	174 75
Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „	311 75	312 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	142 30	142 60
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 75	249 25
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	166 50	167 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	156 50	157 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	168 50	169 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	120 60	121 —
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	98 25	99 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	100 —	101 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	99 —	100 —
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 60	91 10
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 80	99 40
6% „ „ „ nowe 37 lat	98 80	99 40
5% „ Bank Hipot. lwow.	101 —	101 40
6% „ „ Włość. „	— —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 85	102 —
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 50	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101[illegible] —	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	98 80	99 20
Alföld-Fiume . 200 „ „	99 40	100 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 75	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Karn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 20	— —
„ „ wal. austr. „	101 50	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 —	111 —
„ poż. 14 milion. 1882 „	105 50	106 50
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	104 70	105 10
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	104 30	104 65
„ „ Em. 1878 . 200 „ „	104 30	104 65
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 40	99 70
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	99 75	100 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	96 25	96 50
„ II „ 1867 300 „ 4%	101 50	102 —
„ III „ 1868 300 „ „	97 20	97 60
„ IV „ 1872 300 „ „	96 75	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	104 50	105 25
„ „ Lit. B. . 200 „ „	104 —	104 20
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	102 25	102 75
„ Em. 1869 . 300 „ „	102 25	102 75
„ Em. 1872 . 300 „ „	102 25	102 75
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	123 25	123 7[illegible]
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	97 20	97 6[illegible]
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	185 50	— —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	140 50	140 90
„ „ . 200 złr. 5%	122 75	123 25
Theissb.-Gesell. „ „	102 20	102 70
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	97 —	97 50
„ „ II Em. 200 „ „	96 70	97 —
„ Nordost . 300 „ „	95 —	95 30
„ „ złotem . 200 „ „	118 70	119 25
„ Westbahn . 200 „ „	98 75	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 75	— —
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	117 —	117 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	126 75	127 25
„ Węgierskie „ 100	115 50	116 —
3% „ Tureckie fr. 400	19 90	20 20
Kredytowe złr. 100	173 75	174 25
Clary złr. 42	40 25	— —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	111 —	111 50
Insbrucku „ 20	19 50	20 50
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 10	17 50	18 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	40 —	40 25
Palfy „ 42	37 —	37 25
Rudolfa „ 10½	20 —	21 —
Salma „ 42	53 —	53 50
Salzburgskie „ 20	21 50	22 —
St. Genois „ 42	48 —	48 50
Stanisławowskie „ 20	21 50	22 50
4½% Tryesteńskie „ 105	126 —	127 —
4% „ „ 50	65 —	67 —
Waldsteina „ 21	28 25	29 —
Windischgrätza „ 21	37 50	38 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 71	5 73
20 frankówki	9 60	9 61
Imperyały rosyjskie	9 89	9 91
Funty szterl. angielskie	12 12	12 16
Liry tureckie złote	10 90	10 92
Marki niemieckie za 100 marek	59 25	59 30
Rubel papierowy za 100	118 50	118 75

Lwów 27 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	297 —	302 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 75	99 75
4% „ „ „ „	90 25	91 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 75	99 75
6% „ „ Banku hip. gal.	101 25	102 25
6% „ „ „ włośc. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 75	100 75
6% „ pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 27 lutego.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	100	30
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	88	35
kupon	—	—	95	

Najnowsze wydawnictwa księgarni
Gebethnera i Wolffa
w WARSZAWIE.

BULWER E. Ostatnie dni Pompei, powieść przerobiona dla użytku młodzieży, przekł. M. Gawalewicza, z 6 ryc., 2 złr., w ozdobnej oprawie 2 złr. 60 ct.
BYKOWSKI P. J. Lepsze dobre imię niżli maście drogie, historya starej bramy zamkowej. 1 złr. 60 ct.
— Sądy podkomorskie, powieść staroszlachecka. 2 złr.
DUBIECKI M. Obrazy i studya historyczne, serya I. 2 złr. 60 ct.
GAWALEWICZ M. Komedye jednoaktowe. 1 złr. 60 ct.
JORDAN. Gawędy w listach Jordana do pana Jana, przez autora „Wędrówek delegata". 2 złr.
KOZIEBRODZKI Wł. hr. Komedye jednoaktowe. 1 złr. 60 ct.
KRASZEWSKI J. I. Klasztor, opowiadanie. 1 złr. 60 ct.
— Wilczek i Wilczkowa, opowiad. z końca XVIII. w. 1 złr. 30 ct.
KRASZEWSKI K. Od szkolnej ławy, opowiad. z lat 1793-1813. 2 złr.
— Pod wyrokiem, opowiad. z lat 1706—1713, 2 złr, 50 ct.
Kwiaty rodzinne, wybór poezyi polskiej, ułożony przez N. Żmichowską, wyd. 2gie powiększone. 2 złr., w ozdobnej oprawie 3 złr. 20 ct.
MAYNE-REID. Połów potworów morskich, przeł. M. J. Zaleska. Karton. 1 złr. 60 ct.
— Przygody myśliwskie młodych podróżników w Afryce połudn., przełoż. M. J. Zaleska, z 12 rycinami. Karton. 1 złr. 60 ct., w ozd. opr. 2 złr. 25 ct.
MYRIEL JERZY. Syn przemysłnika, powieść oryginalna, 2 tomy. 2 złr. 60 ct.
ODYNIEC A. E. Listy z podróży (z Warszawy do Rzymu), tom I., wyd. 2gie. 2 złr.
PRZYBOROWSKI W. Płowce, powieść histor. z XIV. wieku. 1 złr. 60 ct.
SAHI-BEY. Krwawy dorobek, powieść z życia albańsko-macedońskiego. 2 złr.
SCHERR J. Historya literatury powszechnej, przeł. i pomn. Br. Zawadzki, 2 duże tomy. 8 złr.
SPENCER HERBERT. Wstęp do socyologii, przeł. H. Goldberg. 3 złr.
SUPIŃSKI J. Pisma, wyd. 3cie, 5 tomów. 8 złr.
— Siedm wieczorów. opow. z życia społecznego, wyd. 6te. 20 ct. (630-1-3)
TRIPPLINÓWNA ANIELA. Syn księżniczki, powieść obyczajowa. 2 złr.
URBANOWSKA ZOFIA. Gucio zaczarowany, powieść dla młodszych dzieci, z 10 kolorow. rycinami. Karton. 1 złr. 60 ct.
ZALESKA M. J. Gwiazdka dla grzecznej dziatwy, małe powiastki z 26 obrazkami. Karton. 1 złr. 60 ct., w ozd. opr. 2 złr. 25 ct.

Do nabycia w księgarni
G. Gebethnera i Spółki
w Krakowie.

Odezwa.

Wskutek bankructwa Zakładu kredytowego włościańskiego w Lwowie, uważam za mój obowiązek zaprosić niniejszem wszystkich dłużników i możliwych wierzycieli tegoż Zakładu z powiatu Nowotarskiego, na **zgromadzenie d. 2 marca r. b. o godz. 3 popołud. w sali Rady powiatowej w Nowym Targu** odbyć się mające — celem dokładnego wyjaśnienia obudwu stronom interesowanym, jak dalej postąpić należy wobec już ogłoszonego przychylnego oświadczenia się nowo mianowanej Kuratoryi.

Czorsztyn, dnia 26 lutego 1884 r.

Feliks Pławicki,
(692) poseł Nowotarski.

Ogrodnik

w średnim wieku, żonaty, bezdzietny, który był kilka lat w służbie prywatnej, następnie kilkanaście lat w zarządzie zdrojowym w Krynicy, zkąd dla stosunków prywatnych wystąpił, życzy sobie umieszczenia. Świadectwa posiada zewsząd chwalebne. Adres: *M. Kowalewski* w Słotwinach, poczta Krynica. (681-1-3)

Herold, ogier skarogniady, czystej krwi angiel, po Allbrooke od Hippony i Prickwillow, ogier kary sprowadzony z Anglii (Roadster) — stanowią w Chorzelowie. — Herold po 20 złr., Prickwillow po 15 złr. od klaczy i 1 złr. dla stajennych.

Zgłosić się do pana *Romana Fiszera* w Chorzelowie p. Mielec. (693-1-4)

---

1 lokomobila,
i piła kratowa,

piły obrotowe z przynależytością, dobrze utrzymane, są do sprzedania. GEBR. BEHR, Kobier pod Pszczyną (Pless) O. S. (691

Kto dostarcza cebuli
w ładunkach wagonowych?

Oferty znacznych firm z próbkami przyjmuje **Józef Schmitz** w **Düsseldorf** nad Renem, Bilkerstrasse. (682-1-2)

Tschinkla
KAWA oszczędności
(Spar Caffee)
KAWA GALICYJSKA
(Galizische Caffee).

Najlepsze domieszki do kawy arabskiej można nabyć w każdym handlu korzennym. (537-6-26)

Kucharz 30 lat mający, żonaty, bezdzietny, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, — poszukuje miejsca od 1go lub 15go marca. Adres pod lit. **L. J. M.** poczta **Siedliszowice.** (683-1-3)

Grunt pod budowę

jest do sprzedania pod Nr. 51 na Zwierzyńcu, pod kościołem św. Salwatora. (597-3-3)

Zaszczytne świadectwa
JANA HOFFA
czokolady słodowej

wynalazcy i jedynego fabrykanta Jana Hoffa wyciągu słodowego, nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, c. k. radcy komisyjnego, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych orderów pruskich i niemieckich itd.

Jana Hoffa w Wiedniu,
I., Graben, Bräunerstrasse Nr. 8, fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse Nr. 2.

Dlaczego otrzymała Jana Hoffa czokolada słodowa odznaczenia przez 59 medali? Dlaczego używają jej księżniczki bardzo chętnie? Dlaczego poszukuje jej mnóstwo osób, jako środka dyetetycznego? — Bo ogólnie ją chwalą!

„Polecona przez lekarzy mojej żonie na wzmocnienie czokolada słodowa działała skutecznie na jej osłabienie nerwowe. Pastor Weber w Bibra." — „Moja długoletnia choroba doznała przez odmienne używanie Hoffa wyciągu słodowego z czokoladą słodową nie do uwierzenia szybkiego wyleczenia. Przez te ze strony lekarzy przepisane wyroby słodowe, krew formalnie była zmienioną, apetyt został mi przywróconym, schudniałe ciało nabrało znów zdrowej pełni i barwy. Koss, dyrektor stadniny w Wiedniu." — Hoffa wyroby słodowe są w niedokrewności prawdziwem dobrodziejstwem. Dr Hauer lekarz i członek lekarskiego Wydziału w Wiedniu." — „Pańskie doskonałe wyroby słodowe (wyciąg słodowy i czokolada słodowa) uznane zostały także tutaj jako bardzo dobre. Dr. Schultze, prakt. lekarz w Wrocławiu." — „Cammin, 1 lutego 1876 r. Pański wyciąg słodowy dobrze skutkował; Pańską czokoladę słodową używam dla mojej córeczki. Dr. Raabe fizyk państwowy."

Jana Hoffa słodową czokoladę pijają często u dworu. Kto ją raz wprowadził zamiast kawy — pozostanie jej wiernym, gdyż ona orzeźwia, pożywia i wzmacnia, a wedle oświadczenia lekarzy jest niezrównaną.

„Jana Hoffa czokolada słodowa odpowiada długoletniej potrzebie jako środek pożywczy i leczniczy w niedokrewności (chlorose) i niedokładnemu mieszaniu się krwi, tudzież w całym szeregu wynikających z tego chorób. **Dr. Feliks Paweł Ritterfeld,** praktyk. lekarz, chirurg w Frankfurcie n. M. (549-4-4)

Ceny Jana Hoffa czokolady słodowej: Nr. I. 1 kilo złr. 4·80, Nr. II. złr. 3·20. Od 2½ kilo począwszy ze zniżką. Niżej 2 złr. nic się nie posyła. Pierwsze prawdziwe, śluz rozwalniające, Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze.

Składy główne mają w KRAKOWIE: J. Trauczyński, K. Wiszniewski, E. Stockmar, W. Redyk A. Siedlecki E. Radler, F. Grabowski aptek., J. Janiga w Rynku gł. 42, Ed Fuchs, W. Fenz, St Feintuch kup.; w BOCHNI J. Michnik: w BORYSŁAWIU F. Hajeki; w BRZEŻANACH A. Durst, Dembiński apt.; w BUCZACZU Kercel i Jeżewski; w CZORTKOWIE L. Noss apt.; w DEMBICY H Zadauer apt.; w DROHOBYCZU J. Aichmüller, Dobrzenicki apt.; w GORLICACH S. Birn; w GRÓDKU A. Lippus; w GRYBOWIE A. Muszyński; w JAROSŁAWIU J. Rohm, J. Wisłocki apt., S. Ellenberg; w JAŚLE T. W. Bragiewicz; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; we LWOWIE S. Rucker, P. Mikolasch, J. Beiser apt.; w MONASTERZYSKACH L. Żarski apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, Jakubowski, J. Grossbard: w PODGÓRZU Skakalski aptek.; w PRZEMYŚLU M. Krug; w PODWOŁOCZYSKACH G. Morawetz; w RZESZOWIE A. Karpiński aptek., Schaitter & Co. E. Neugebauer; w SAMBORZE K. Maresch apt., J. Aleksiewicz apt.; w SANOKU J Ryńczarski; w STANISŁAWOWIE J. Macura apt., A. Amirowicz apt.; w STRYJU D. J. Nussenblatt & Co.; w TARNOPOLU J. Jamrogiewicz, C. Kahane; w TARNOWIE W. Müldner & Co.; w ZALESZCZYKACH C. Sternlieb; w ŻYDACZOWIE M. Bardasz.

Nowo otworzona krajowa fabryka drożdży
w Rokowie przy Wadowicach

poleca swoje wyroby rownające się najlepszym wyrobom fabryk zagranicznych.

Główny skład na Kraków i Podgórze utrzymuje p. **Józef Bartl,** właściciel piekarni przy ulicy Szewskiej Nr. 28. (672-3-5)

Ceny nader umiarkowane. Biorącym większe ilości, odstępuje się stosowny rabat.

CHOROBY ŻOŁADKA
WINO Z PEPSYNĄ BOUDAULT

Bardzo przyjemnego smaku używane jest od lat 25 z bardzo pomyślnym skutkiem w *trudnych i upośledzonych trawieniach, braku apetytu, boleściach nerwowych żołądka, i w ogóle w rozstrojeniach funkcyi trawienia.*

Pepsyna « BOUDAULT » potwierdzona przez Akademią medyczną paryską, nagrodzoną została pierwszymi medalami na wszystkich wystawach międzynarodowych: w Paryżu 1867 r. — w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — w Paryżu 1878 r. — w Melbourne 1880 r.

W Paryżu: **Hottot-Boudault,** 7, AVENUE VICTORIA.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [399-5-]

C. k. król. uprzyw.
GALIC. AKCYJNY
BANK HIPOTECZNY
wydaje we Lwowie i przez filie
w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
ASYGNATY
KASOWE
4 procent. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4½ „ „ „ 60 „ „ „

Lwów, dnia 7 stycznia 1884 r (164-44-)

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony).

ASTHME Duszność, chrypka, katary, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

NEVRALGIES Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgicznych Dra **CRONIER.**

W Paryżu, Skład główny w Aptece Pana **Levasseur**, rue de la Monnaie, 23. Dostać można we wszystkich głównych aptekach. (65-75-)

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY
KATARY piersi i osłabienie piersiowe, SUCHOTY, Astmy
Leczą się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie
KROPEL LIWOŃSKICH
(GOUTTES LIVONIENNES)
Z Kreozotu drzewa bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutańskiego
Pa TROUETTE-PERRET

Jest to środek niezawodny, leczący **radykalnie** wszelkie słabości **organów oddechowych,** zalecany przez znakomitości lekarskie jako jedynie skuteczny. Jedyny który nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.

Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165, ulica Saint-Antoine, w PARYŻU i w głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy *Stempel francuskiego Rządu* na każdym flakonie.

W Krakowie w trzech aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [543-4-]

MAJĄTEK ZIEMSKI

obejmujący 340 m. dobrej pszennej ziemi 60 m. łąk 400 m. lasu, dochód z propinacyi 350 złr., 7 klmtr. od kolei, jest zaraz do sprzedania. Dopłata 25.000 złr. Bliższej wiadomości udzieli p. *Strzelecki* w Chyrowie. (665-2-3)

PAPIER **FAYARD et BLAYN**

przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy **Merri No 30** — i we wszystkich aptekach. (395-5-)

Wysadki chmielowe.

Począwszy od d. 1 kwietnia b. r. rozsyłam, *za poręczeniem kiełkowania, silne i zdrowe* **zateckie wysadki chmielowe** z uznanych najlepszych **ogrodów właścicieli dóbr**

I. gatunku po złr. 12
II. „ „ „ 8
III. „ „ „ 5

za 1000 sztuk opłatnie, umiejętne opakowanie na miejscu w *Zateczu* za *zaliczką* i upraszam o wczesne zamówienie, gdyż zamówienia wykonane będą takim porządkiem, w jakim nadchodziły. (561-6-10)

Edward Gross,
inspektor gospodarczy w *Micheld* pod *Zateczem (Saaz).*

Nasiona warzywne, polne i kwiatowe wszelkiego rodzaju, tudzież morawski majeranek rozsyła (588-9-25)

S. Müller
w BZEŃCU (BISENZ, MÄHREN).

Konkurs na posadę miejskiego **lekarza** w Frysztaku z roczną remuneracyą 250 złr. C. k. Sąd, notaryat i apteka w miejscu. Zgłoszenia przyjmuje podpisany. Burmistrz *K. Dukiet.* (666-3-3)

Koniczyny czerwonej

wysoko celnej, styryjskiej i węgierskiej, do siewu, można nabyć w magazynie Banku Galicyjskiego w Krakowie przy ul. Warszawskiej. (670-4-10)

Patentowane
piece kuchenne
najnowszej konstrukcyi,

które wymagają **o trzecią część mniejszej** ilości materyału palnego jak przy użyciu teraźniejszych pieców, w połowie krótszym czasie gotują i pochłaniają wydzielającą się z naczyń parę, wskutek czego przeszkadzają rozszerzaniu się przykrego i gorącego powietrza, po bardzo umiarkowanych cenach, jako nadzwyczaj korzystne dla każdej familii, właścicieli dóbr, szpitali, domów karnych i t. d. — poleca (661-3-3)

E. Härting
w Krakowie, ul. Krupnicza Nr. 6.

Poszukuje się od 1go lipca b. r.
mieszkania

widnego i suchego, **na przedmieściu,** składającego się z 2ch obszernych lub 3ch mniejszych pokoi z przedpokojem lub kuchnią. — Czynsz kwartalny i punktualny jest zapewniony.

Oferty z podaniem ceny uprasza się nadesłać pod lit. *T. Z.* do Administracyi „Czasu".

Powozu mało używanego — poszukuje się do nabycia. — Adres pod liter. *A. M.* Mników p. Liszki. (667-3-3)

Ogier Dahoman,

rasy arabskiej, maści karej bez odmian, miary 16, **będzie stanowił w Dąbrowie** (pod Rzeszowem) po 10 złr. i 1 złr. dla służby.

Owsa i siana dostarczy zarząd po cenie targowej.

Zgłoszenia pod adresem: „Zarząd gospodarczy w Dąbrowie, poczta Trzciana". (599-3-3)

LECZENIE
Suchot, Zapalenia oskrzeli, Katarów, Słabości piersi, Skrofułów, etc.

„Na 93 obserwacyi leczenie Kreozotem pokazało się skutecznem w suchotach w 1. stopniu, w połowie wypadków leczenia suchot w 2. i trzeciej części słabości w 3. stopniu." (Gazette hebdomadaire de Médecine et de Chirurgie, 1877.)

Przez użycie
ZIAREK
z Kreozotu
SABOURDY
Apteka MESTIVIER
3, ulica de Choiseul, 3
w Paryżu.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (72-37-)



Thé Purgatif-Chambard
ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE
Pana **CHAMBARD** w Paryżu



W skład których wchodzą wyłącznie rośliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia* i *żółci*, które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Własności te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: *zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawnościom, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.*

W KRAKOWIE: w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO, REDYKA i WISZNIEWSKIEGO.
(201-6-)

Podpisane, jedynie rzeczywiście tanie
źródło sprowadzania
dla wprost dowożonej z produkcyjnych krajów (472 8-12)
surowej kawy

rozsyła w paczkach po 4¾ **kilo netto wagi** pocztą za zaliczką należytości następne wyborne, czyste, silne, aromatyczne, niefałszowane gatunki po wymienionych cenach za **1 kilo netto z ocleniem i opłatą** wszelkich kosztów dla odbierającego:

Perłową Ceylon najlep. nieb.	złr.	1·98
„ **Costaricca,** zieloną	„	1·76
„ **Manilla,** jasną	„	1·65
Ceylon A, najlepszą, wielkoz.	„	1·70
„ **B,** dobrą, zieloną	„	1·58
Mokkę, prawdziwą arabską	„	1·84
Afrykańską Mokkę, żółtą	„	1·54
Menado, najlepszą żółtą Jawę	„	1·60
Cuba, najlepszą wielkoziarnistą	„	1·80
Jawę, najlepszą, zieloną	„	1·42
Domingo, wyborną	„	1·40
Santos, smaczną	„	1·34
Rio, jasną, wielkoziar.	„	1·30
Bahia, dobrą i silną	„	1·22
Jamaica, silną	„	1·26

Pomarańcze
(Orangen) lub **cytryny (Limonen) mesyńskie** najlepsze, dojrzałe, wyborowe owoce nowego zbioru, 35—45 szt. w piękny 5 ko. koszyku, zaopatrzone trawą morską przeciw mrozowi, **1 złr. 90 ct. za koszyk z ocleniem i opłatą.**

Przy zakupnie 3 koszyków naraz pod jednym adresem i opłatnem nadesłaniem kwoty, na koszyku o 14 ct. taniej.

R. Maiti w Tryeście.

Lokaj żonaty, były wojskowy, w sile wieku, praktyczny, sumienny i pracowity, poszukuje od 1 marca lub 1 kwietnia b. r. posady. Może się wykazać chlubnemi świadectwami i poleceniami. Żona jego zna się dokładnie na kuchni i może na żądanie w domu gotować.

Bliższa wiadomość w Krakowie przy ul. Gołębiej pod L. 5, pierwsze drzwi na dole, u *Jana Kreizy.* (606-5-)

RESTAURACYA
hotelu Victoria
(kuchnia francuska)

przyjmuje wszelkie zamówienia na bale, wesela, wieczorki i t. p. tak w lokalu hotelowym jakoteż do domów prywatnych, po nader przystępnych cenach. (474 9-10)

A. Heurteux i Sp.

Trawę miodowa

własnej produkcyi, świeżą i pewną, sprzedaje **Zarząd dóbr w Ubrzeżu** poczta **Łapanów,** a w mniejszych ilościach p. **Michnik** kupiec w **Bochni,**

I. gatunek po cenie złr. **4** c. **50**
II. „ „ „ „ **3** „ **50**

za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy, dodaje się jedenasty korzec bezpłatnie. (603-5-18)

Mąkę kościaną
parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3½ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (605-5-)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wisikich prześcieradeł bez szwu	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (176-218-)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.



Syrop Dr Zed
KODEINA I BALSAM TOLUTAŃSKI

jest środkiem łagodzącym i uśmierzającym nieocenionym dla dzieci w wypadkach bezsenności, kokluszu, etc. przeciw kaszlom nerwowym osób cierpiących na suchoty, słabościom organów oddechowych, nieżytom, katarom, i. t. d.

PARYŻ, ULICA DROUOT, 22 i 19

W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.
W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego.
(73-14-)

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuzkich i zagranicznych od lat 30-u zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. (64 5-)

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruchera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*